

Nr. 285

XXIX r.  
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota dnia 16 października 1926 r.

## Nowe projekty finansowe Poincaré'go

Utrzymane są w tonie **rozumnego optymizmu**

Paryż 15 października (tel. wł.)

Poincaré opracował już, jako minister skarbu, projekt budżetu na 1927 r., poprzedzony wstępem o ogólnym położeniu finansów Francji.

Według powszechnej opinii najlepszych znawców sztuki skarbowej, resume Poincaré'go o stanie finansów francuskich jest arcydziełem techniki i kompetencji finansowej.

Poincaré stwierdza, na samym początku, że przeszło połowa budżetu, wynoszącego blisko 40 miliardów, przeznaczona jest na spłatę procentów oraz amortyzację długów.

Projekt budżetu zamyka się bez deficytu, ani nie przewiduje nowych podatków lub powiększenia istniejących, ale wzamian Po-

incaré kładzie główny nacisk na konieczność repatriacji kapitałów.

Poincaré mówi dosłownie: Wywóz oszczędności francuskich poza granice kraju był upustem krwi, który osłabił państwo, pozbawił je środków pracy oraz najwięcej przyczynił się do spadku franka.

Aczkolwiek — mówi dalej — nie sposób określić wysokości wywiezionych kapitałów, to jednak nie ulega wcale wątpliwości, że wartość ich daleko przekracza kredyty, jakie moglibyśmy uzyskać zagranicą. To też powrót kapitałów, choćby tylko częściowy, uczyni więcej dla stabilizacji franka, aniżeli uzyskanie najhojniejszych nawet pożyczek.

Otóż główne dyspozycje budżetu

zmierzają właśnie do ściągnięcia z powrotem wywiezionych fortun.

Przedewszystkiem zamierzone jest powiększenie stopy procentowej od wkładów, co niewątpliwie zachęci wielu do sprowadzenia napowrót do Francji wywiezionych oszczędności.

Ale możliwe jest także wypuszczenie na rynek nowego typu papierów wartości złota, które ostafecznie zagwarantują bezpieczeństwo kapitału.

Naogół projekt Poincaré'go utrzymany jest w tonie rozumowanego optymizmu, który sprawił ten nieoczekiwany skutek, że liczba przeciwników ratyfikacji długów amerykańskich niepomniernie wzrosła.

Burza protestów jest tak silna w całym kraju, że już dzisiaj wydaje się pewnym, iż parlament nie przystąpi do dyskusji w sprawie długów prędzej, jak po zamknięciu dyskusji w sprawie budżetu.

## Rząd uzurpuje sobie prawa Sejmu.

Marsz. Rataj sprzeciwia się temu

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“ M.)

Warszawa 15 października.

Minister spraw wewnętrznych wystosował do marsz. Rataja list, w którym zawiadamia, że wszystkie sprawy, będące na porządku dziennym ostatniej sesji sejmowej, nie wyłączając interpelacji, uważać należy — wobec zamknięcia sesji — za załatwione.

O ile nam wiadomo, marsz. Rataj zajmuje w sprawie tej wręcz odmienne stanowisko.

Zatarg na tem tle doprowadzić może do bardzo poważnych następstw.

Zaznaczyć należy, iż tego rodzaju taktyka rządu jest nadzwyczaj dla niego wygodną, gdyż wobec wyłonienia się na porządku dziennym obrad Sejmu bardziej przykrych spraw sesja sejmowa zostałaby zamknięta, zaś odnośne sprawy siłą rzeczy załatwioneby być miały przez rząd.

## „Rządy marsz. Piłsudskiego

nie przyniosły krajowi żadnych korzyści“

Stwierdził to publicznie zagorzały Piłsudczyk, pos. Miedziński

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“ M.)

Warszawa, 15 Października.

Na dziś zapowiedzianą była w sali T—wa Higienicznego wielka konferencja polityczna, w programie której było wygłoszenie referatów: przez p. Stpiczyńskiego, na temat polityki zagranicznej, oraz p. Miedzińskiego, na temat polityki wewnętrznej.

Na salę przybyło zaledwie kilkadziesiąt osób, co na p. Stpiczyńskiego podziałało tak deprymująco, iż stracił rezonans całkowicie, mówiąc bardzo chaotycznie o swoich

wrażeniach z Genewy.

Posel Miedziński wykazał więcej opowiadania, a przytem nadspodziewanie wielką szczerość. Stwierdził on mianowicie, iż dotychczasowe rządy marsz. Piłsudskiego nie przyniosły krajowi żadnych korzyści, dlatego prosto, iż nie miały na to czasu. Natomiast na wypadek zapewnienia rządowi o konieczności trwałości przy przeprowadzeniu pomyślnem kampanji wyborczej rząd obecny pokaże, do czego jest zdolny.

### Zawiadomienie.

Po gruntownym odświeżeniu zostaje  
cukiernia moja oraz lokal bilardowy

**otwarty** 6603

dzisiaj o godz. 4-ej po poł.

Polecam wyborowe **CIASTKA, PACZKI**  
oraz **czekoladę własnego wyrobu**

Przyjmuje również wszelkie zamówienia w zakres cukiernictwa wchodzące.

**B. Gostomski**

Cukiernia

Piotrkowska 76, tel. 13-25.

### Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

6454

D z i s .

D z i s .

**Gdy sława szczęście zabija**

(Miłość w życiu aktorki)

Dramat z życia kochającej kobiety.

Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia  
we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

# Zwycięstwo Hohenzollernów w sejmie pruskim Ustawę o odszkodowaniach dla Hohenzollernów przyjęto.

**Znamienne przemówienie posła Baczewskiego przeciwko ustawie**

Berlin, 15 X. (ate)

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 10,30. Już przed godziną 9 rano cały gmach sejmowy stał otoczony policją. W ogrodzie znajdował się oddział policji a w poczekalni kilku urzędników policyjnych kryminalnej. Badano bardzo dokładnie dokumenty i karty wstępu osób, wchodzących na galerię. Około sejmicy krążyły bezustannie patroli policyjne, które nie pozwalały na zatrzymanie się przechodniów. Rząd przedsięwziął wszystkie środki ostrożności, aby zapobiec powtórzeniu się na dzisiejszym posiedzeniu scen, jakie miały miejsce na posiedzeniu poprzednim. Posterunki rozstawione na ulicy miały na celu zapobiec manifestacjom komunistycznym i inwalidów wojskowych. Zarządzenia policji spowodowały, iż w chwili otwarcia posiedzenia galerje były prawie puste. Na sali znajdowało się tylko 340 posłów na ogólną liczbę 445. Większa część posłów socjalistycznych nie brała udziału w obradach i głosowaniach, nie mogąc głosować przeciwko ustawie wbrew postanowieniom partji i nie chcąc jednocześnie wstrzymać się od głosowania. Przeto większość posłów socjalistycznych podczas obrad znajdowała się w bufecie.

Posłowie komunistyczni, wyzykując każdą okazję do obstrukcji i przedłużenia posiedzenia, brali udział w obradach.

Berlin, 15 X. (ate)

W dyskusji nad ustawą w sprawie odszkodowań dla Hohenzollernów, zabrał głos poseł polski Baczewski, mówiąc, że w imieniu własnym i w imieniu posła księdza Klimki uważa za konieczne oświadczyć, iż obaj posłowie będą głosować przeciwko ustawie. Oświadczenie posła Baczewskiego przyjęto brawami na ławach komunistycznych a okrzykami na prawicy. „Nie możemy zapomnieć, mówił dalej Baczewski, że Hohenzollernowie wydali i wprowadzili w życie potępianą przez cały świat cywilizowany, ustawę wywłaszczenia, skierowaną przeciwko Polakom. Ażkolwiek jestem przeciwny wywłaszczeniu bez odszkodowa-

nia, uważając, iż sprzeciwia się to zasadom własności prywatnej, jednakże nie możemy pogodzić nasze sumienia z tem, by wydać im bogactwa ludu, wówczas, gdy tylu bezrobotnych cierpi chłód i nędzę. Nie możemy również pogodzić z naszym sumieniem, aby te bogactwa zostały wydane rodzinie cesarskiej, która ponosi odpowiedzialność za wszystkie okropności i okrucieństwa wojny”. W tym miejscu po przemówieniu posła Baczewskiego, została ona przerwana przez przewodniczącego, który przywołał go do porządku za słowa okrucieństwa wojny. Poseł Baczewski, odpowiedział przewodniczącemu, że prawdopodobnie przebywał on na etapach, skoro nie wie o okrucieństwach wojny. Słowa posła Baczewskiego wywołały ogólny śmiech. Poseł Baczewski ciągnął dalej: dopóki był inwalidą nie jest zapewniony nikt nie powinien oddawać tego głosu za ustawą. Przedewszystkiem należy zapewnić byt sierotom i wdowom, dlatego

przedstawiciele polskiej mniejszości głosować będą przeciwko ustawie.

Berlin, 15 X. (ate)

Pomimo obstrukcji komunistycznej, która przedłużyła procedurę głosowania nad ustawą o odszkodowaniach, została ona zakończona o godzinie 7—ej wieczór. Ustawa została przyjęta 258 głosami przeciwko 37, przy 60 wstrzymujących się od głosowania. W końcu obrad nieliczna publiczność, która znajdowała się na galerji zachowywała się tak burzliwie, że przewodniczący zmuszony był zacząć opróżnianie galerji. Wśród publiczności znajdowała się znana działaczka komunistyczna Klara Zeikina, która stawiała zacięty opór urzędnikom sejmowym, usiłującym wyprowadzić ją z galerji.

Berlin 15 października (pat)

Oprócz odszkodowania dla Hohenzollernów państwo pruskie musi też płacić poważne sumy całemu szeregowi osób, którym jeszcze z czasów feudalnych przysługuje przeważnie dziedziczne prawo pobierania rent z kasy rządowej za wyrzeczenie się przywilejów suwerennych na rzecz rzeczywistości panującej dynastji. Osób takich jest bardzo wiele i, według obliczeń prasy, skapitalizowanie tych rent wynosić będzie 50 milionów marek.

## Rozkład stronnictwa liberalnego w Anglii.

Lloyd George — kandydatem na przywódcę stronnictwa

Londyn 15 października (aw)

Ustąpienie lorda Oxfordu, Asquitha ze stanowiska przywódcy stronnictwa liberalnego jest pierwszorzędnym wydarzeniem dnia i przedmiotem obszernej dyskusji.

W sprawie jego następcstwa zdania są podzielone. Przypuszczają ogólnie, iż najwięcej szans ma Lloyd George.

„Daily Graphic” stwierdza, iż ustąpienie lorda Asquitha uważać należy za zwycięstwo Lloyd George’a, jest to jednak — według dziennika — zwycięstwo Pyrrusowe,

gdyż rozkład stronnictwa liberalnego postępuje w dalszym ciągu.

„Westminster Gazette” stwierdza ze swej strony, iż stronnictwo liberalne jest w każdym razie najpotężniejszym, najbardziej wpływowym stronnictwem w Anglii. Istnieją wprawdzie możliwości, iż poważny odłam tego stronnictwa przejdzie do konserwatystów, nie ulega jednak wątpliwości, iż liberali mogą odegrać w życiu państwowym Anglii dominującą rolę, o ile kierownictwo stronnictwem dostanie się w dobre, pewne ręce.

## Włochy przeciwko kartelowi żelaznemu.

Same organizują własny kartel przemysłowy.

Rzym 15 października (pat)

Omawiając ostatnie europejskie układy ekonomiczne, „Popolo d'Italia” zamieszcza szereg krytycznych uwag, zaznaczając, iż owe kartele, zawierane na gwałt przed zwołaniem zapowiadanej międzynarodowej konferencji ekonomicznej, nie mają bynajmniej cech Locarna ekonomicznego, albowiem ściśle biorąc kartele te obejmują życie gospodarcze całej Europy. Dziennik uważa, że konferencja ekonomiczna nie będzie już miała właściwie nic do roboty z chwilą powstania tych karteli, które godzą w najzdrowszą zasadę handlową wolnej konkurencji. Włochy, jako kraj konsumpcji, odczu-

wają potrzebę konkurencji, a nie mając surowców, nie mogą uczestniczyć w podobnych układach.

Wiedeń 15 października (pat)

Według „Neue Freie Presse”, pisma włoskie zajmują się sprawą śródziemnomorskiego kartelu przemysłowego, podobnego do kartelu francusko — belgijsko — niemiecko — luksemburskiego. Do włoskiej sfery interesów miałyby być wciągnięte hiszpańskie kopalnie żelaza i kopalnie anatolijskie, dzięki czemu Włochy nie byłyby zmuszone kupować po wysokich cenach od trąstu zachodnio — europejskiego surowców, potrzebnych ich przemysłowi.

### Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dn. 11 do dn. 19 paźdz. r. b.

Dla do Iwonka Dramat współczesny w rosyjskich 10 akt. wedl. głośnej pow. Juljusza Germana, w rol. gl. J. SMOSARSKA  
Dla młod. Przemysłowcy Dramat w 6 akt. osnuty na tle walki strzelców alpejskich z przemysłowcami

## Z w i e d ź

4150

**Wystawę Gospodarsko Hygieniczną w Łodzi**

Al. Kościuszki 73, 75, 77. „Targ Rzemieślniczy”  
Koncerty - Radio - Kino. Wejście 1 złoty.

### GBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, na pow. Łódzki, JAN ANDRZEJEWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Orlej Nr. 3, na zasadzie art. 1050 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 października 1926 roku od godz. 10—ej rano w Górkach Małych gm. Kruszów odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do Władysława Wernera składających się z 210 korcy żyta w słomie oszacowanych na ogólną sumę 3.000 zł. 6500.

Komornik J. ANDRZEJEWSKI.

### GBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, na pow. Łódzki, JAN ANDRZEJEWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Orlej Nr. 3, na zasadzie art. 1050 U. P. C., ogłasza, że w dniu 22 października 1926 roku od godz. 10—ej rano w Zgierzu odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do „f. Taw. Akc. Juljusza Hoffmana” składających się z siedmiu tokarń w pełnym komplecie oszacowanych na ogólną sumę 3.300 zł. 6501.

Komornik J. ANDRZEJEWSKI.

## Groźny pożar lasów w Australji.

Wylewy rzek w Tasmanji

Melbourne 15 października (pat)

Równocześnie z pożarem lasów w północno — wschodniej części Nowej Południowej Walji w północno — wschodniej Tasma-

nji nastąpiły silne wylewy rzek, nie notowane od 30 lat. Pożar lasów w Nowej Południowej Walji jest na morzu z wielką odległości widziany.

# Warszawa i Kraj.

(Telefonicznie od własnego korespondenta „Rozwoju”)  
Warszawa, 16 października.

## Kto nie chce — nie wykryje.

Prasa rządowa przygotowuje społeczeństwu do wiadomości, że raskoma sprawy napadu na pow. Zaleszowski nie zostali wykryci.

„Przegląd Więzorny” pisze:

Sledztwo piarwiagkowe w sprawie najscia na p. Zdzieszowskiego dobiega juz koncu. Wszystkie srodki cesna wykrycia sprawow napadu zostaly juz wyczerpane, jednakze, jak dotychczas bez pozytywnego wyniku. Zadane z daniesien denuncjacje sli lta. w tej sprawie nie sprawdzily sie i wobec tego dochodzenie odbywalo sie „po omacku”.

## Walka generałów z prasą

JENERAL WRÓBLEWSKI, DOWÓDCA D.O.K. W KRAKOWIE, IDAC W ŚLAD JEN. BERBEC-KIEGO Z TORUNIA, WYDAŁ PODLEGŁYM SOBIE OFICEROM ZAKAZ KUPOWANIA I CZYTANIA „GŁOSU NARODU”

## Nowi posłowie

Mianowano p. Tad. Jackowskiego dyrektorem depart. politi. w M. S. Z., p. Karola Badera posłem II kl. w Wiedniu, p. Wierusza—Kowalskiego posłem II klasy w Angorze i p. Juljusza Luszkiwicza posłem II—iej klasy w Rydze.

## Dramat małżeński.

Dziś, w domu nr. 45 przy ul. Prądzińskiego w Warszawie 29—letni Tomasz Błoński, bezrobotny, po sprzeczce ze swą żoną, 27—letnią Zofją, ugodził ją najpierw nożem w szyję, a gdy przekonał się, że jeszcze żyje — wymierzył kilka kul z rewolweru. Po tym zamachu zbrodnicy, Błoński popełnił samobójstwo, pakując sobie kulę w skroń.

Przyczyną dramatu była sprzeczka o papierosa.

## Forów bandytów.

Rozmiary szkod przy napadzie na pociąg w Krośnie, o którym wczoraj donosiliśmy, przy bliższym dochodzeniu okazały się nie tak wielkie, jak przypuszczano, gdyż w worku znajdowało się około 19 tysięcy złotych oraz list pieniężny na 3 tysiące złotych, który jednak już został unieważniony.

## Rozrachunki w rodzinie.

„Naprzód” donosi, że w dniu młodzieży robotniczej w Wysokiej młodzież socjalistyczna została napadnięta przez bojówkę komunistyczną w liczbie 50 osób z niejakim Swiechowem na czele. Kilka osób zostało zranionych strzałami rewolwerowymi i łaskami, opatrzonych gałkami z okowita. Interwencja policji położyła kres napadowi, które go sprawców aresztowano.

## Proces kom. Bartoszewicza.

Dzisiaj przesłuchiwanie oskarżonego ze względu na tajemnicę państwową odbywało się przy drzwiach zamkniętych.

## Reorganizacja Min. Oświaty

Ministerstwo Oświaty podlegnie w czasie najbliższym gruntownej reorganizacji. Departament ogólny zostanie całkowicie zniesiony. Dyrektor tego departamentu, p. Dawidowicz, otrzymał już przed kilku tygodniami dymisję. Departamenty szkolnictwa powszechnego i szkolnictwa średniego zostaną połączone w jeden.

## Bankructwo górnośląskiego magnata.

W Gliwicach mówi się głośno o bankructwie wielkiego obywatela górnośląskiego, hrabiego Opperdorffa.

Wskutek nieurodzaju długi jego w bankach wzrosły tak niepomiernie, że nie jest w stanie płacić nawet procentów, a zaległości podatkowe sięgają wielu milionów marek. Sądy niemieckie, by ratować tę twierdzę niemieckości na Śląsku, zgodziły się na dżorz sądowy, zamiast ogłosić bankructwo.

Posiadłości obywatela górnośląskiego obejmują 25.000 morgów.

## Czy tylko szczerze?

# Anglia zaczęła się poważnie interesować Polską

Bo widzi w niej szaniec przeciwbolszewicki

Gdańsk 15 października. (pat)

W tutejszym organie socjalno — demokratycznym „Danziger Volkstimme” ukazał się dziś artykuł wstępny pod tytułem „Anglia i Polska”. Autor, nawiązując do poważnego podjęcia rokowań handlowych polsko — niemieckich stwierdza, że fakt ten w Niemczech nie wywołał większego zainteresowania, natomiast Francja, a zwłaszcza Anglia śledzą zagadnienie porozumienia między Niemcami a Polską z nadzwyczajną uwagą. Anglia, która do niedawna zachowywała się wobec Polski bardzo zimno i nie interesowała się nią, z jednej strony doznała zupełnego zawodu co do Rosji, a z drugiej strony, widząc wzmagający się coraz bardziej w Azji komunizm, groźny dla jej posiadłości, zaczęła ostatnio zwracać pilną uwagę na Polskę. Do zmiany stanowisk Anglii wobec Polski przyczyniła się też w zna-

cznym stopniu obawa przed powtórzeniem się w Polsce inflacji, która byłaby niebezpieczną nie tylko dla Polski, ale także i dla stabilizacji stosunków gospodarczych w Europie. Z tych względów Anglia zaczęła poważniej interesować się Polską. Ten zwrot w polityce angielskiej wobec Polski — pisze ten dziennik — wywołał naturalnie niezadowolone w Moskwie, albowiem sam już fakt, że Anglia do pewnego stopnia stoi za Polską, utrudnia politykę sowiecką wobec Polski, Anglia zaś widzi w Polsce szaniec obronny, udaremniający rozszerzanie się bolszewizmu w Europie i pragnie szaniec ten utrzymać. Kontynuowanie tej polityki podyktowane jest dla Anglii względami na sanację gospodarczą Europy. Z tem łączy się pragnienie poprawy stosunków polsko — niemieckich.

## Nowy poseł polski we Wiedniu.

Dr. Bader wręczył wczoraj prezydentowi Austrii listy uwierzytelniające.

Wiedeń, 15 X. (pat)

Dziś o godzinie 11—ej przed południem poseł Rzplitej dr. Karol Bader w towarzystwie członków poselstwa polskiego wręczył prezydentowi republiki austriackiej Heimlichowi listy uwierzytelniające, poczem wygłosił przemówienie w języku polskim. W przemówieniu tem podkreślił swą radość z powodu objęcia tej misji w kraju który uprzednio miał sposobność poznać, ocenić i polubić. Kończąc swe przemówienie poseł Bader złożył w imieniu Prezydenta Rzplitej oraz rządu serdeczne życzenia pomyślności dla prez. Heimlicha i republi-

ki austriackiej. W odpowiedzi na to przemówienie prez. Heimlich podkreślił swe zadowolenie z powodu powołania dra Badera na stanowisko następcy posła Wierusz—Kowalskiego, którego owocną działalność w Wiedniu będzie miłym wspomnieniem. Przemówienie swe zakończył wyrazami serdecznego podziękowania za złożone mu życzenia, składając ze swej strony życzenia dla osoby Prezydenta Rzplitej i w imię rozwoju Polski, oraz wyrażając przekonanie, że misja nowego posła polskiego uwieńczona zostanie powodzeniem.

## Dymisja gabinetu w Austrii.

Pensje urzędnicze — przyczyną upadku rządu

Wiedeń 15 października (pat)

Ze względu na niemożliwość spełnienia postulatów, jakie postawili urzędnicy państwowi w sprawie podwyżki ich uposażeń — gabinet austriacki z kanclerzem Ramckiem na

czele postanowił podać się do dymisji. Na podstawie par. 74 konstytucji kanclerz Ramek zwrócił się do prezydenta rady o zwolnienie rady na 19 bm.

## Zażegnanie przesilenia na Węgrzech.

Regent nie przyjął dymisji gabinetu

BudaPesz 15 października (pat)

Regent nie przyjął dymisji gabinetu Rethlena, darząc członków gabinetu zaufaniem. Jednocześnie podpisane zostały nominacje na wakujące teki: sprawy zagraniczne — Wal-

ko, dotychczasowy minister handlu, sprawy wewnętrzne — Scitovszky, dotychczasowy przewodniczący zgromadzenia narodowego, handel — prof. Hermann.

## PROCES BARMATÓW ROZPOCZNIE SIĘ W STYCZNIU.

Według informacji prasy, proces Baromatów rozpocznie się dnia 31 stycznia 1927 r. i potrwa 8 miesięcy. Aktów procesu jest tak wiele, że zapelnily one cały pokój. Na wypadek choroby jednego z członków trybunału wyznaczono zgóry zastępców.



# Salomonowy sąd „Polski Zbrojnej”.

## Za potępienie napadu na p. Zdziechowskiego - do kryminału

Lódź, dnia 15 października.

Jest prawdą powtarzaną w nieskończoność, że o losie przyszłej wojny zdecydują dwa czynniki: technika i patriotyzm, czyli duch armji. Żołnierz bywa często bezwolnym, znikomem kółkiem skomplikowanej maszyny. Ale nie powinien być nigdy pionkiem bezmyślnym. W przeciwnym razie, kiedy coś zazgrzyta w wielkiej machinie armji trybki, kółeczka i śróbki zaczynają się sypać w niepowstrzymanym chaosie i niema siły, któraby ten proces destrukcji przerwała.

A duch ten powinien ożywiać wojsko nie tylko podczas wojny. Podtrzymywać i pielęgnować powinniśmy go w czasie pokoju, ni by najdroższą, a najdelikatniejszą roślinką.

Patrzyliśmy z radością na poczynania naszych władz wojskowych, zmierzających do zaopatrzenia wojska w należyte techniczne środki. Poparło je całe społeczeństwo w swoich „tygodniach lotniczych” i „przeciw gazowych”.

W ogólnym budżecie państwa na rok 1927 na 1830 milionów złotych wyasygnowano dla M.S.W. nieproporcjonalnie 60 proc. z ogólnej sumy. Zapłacimy my, to znaczy całe społeczeństwo polskie. A, jeżeli ponosimy tę ciężką ofiarę, kosztem wielu bolesnych nieraz oszczędności, to wolno nam się chyba i zatroszczyć, czy należycie została ona zużyta.

W ostatnim czasie zaczynamy zajmować się coraz więcej naszą armją i pozwalać sobie na pewne krytyki i uwagi. Albowiem wojsko to nie własność kilku na czele stojących jednostek, które mogą niem rządzić według partyjnych często kaprysów. Jest ono naszą wspólną wielką własnością. To organizacja z krwi i kości naszej. Ożywiamy ją naszymi sokami, krzepimy najzwyklejszymi o niej myślami. Wojsko to dziecko nasze? najdroższe, bo najczęściej nas kosztuje i najdroższe, bo poświęciliśmy mu najwięcej uczuć i sentymentu.

Ostatnie przykre wypadki, świadczą rażąco źle o duchu i nastrojach wśród niektórych wyrodnych jednostek z korpusu oficerskiego. Ponieważ nie zdarzały się epizodycznie, ale w ciągłości łańcuchowej, zadziwiły, zasmuciły i zatrwożyły opinię publiczną.

Prasa narodowa wystąpiła ostro, ale sprawiedliwie przeciwko tolerowaniu podobnych incydentów, ażeby w przyszłości nie zagroziły one powadze i wogóle wartości moralnej armji. W tej też intencji artykuły te były redagowane. Biła z nich może miejscami źle tajona gorycz, ale naogół przesłanki były wielką troską obywatelską.

Wychodzi w Warszawie piśmiennictwo w zasadzie poświęcone sprawom wojskowym, „Polska Zbrojna”. Gazeta ta nie tylko nie zdobyła się na wyraźny czyn potępienia tego złego, jakie ostatnio przytoczyło się, ale wyżej szczone artykuły mazywa w

trzewionej głupocie „prowokacją” armji pozatem podaje:

zanadto umiemy szanować godność wojskową. ażebyśmy sobie nie mieli zdawać sprawy, że do notorycznej prowokacji zdolny jest jedynie albo pospolity, wierzący w swą bezkarność tchórz, albo do gruntu spodłony, groszowy najemnik. Żaden z nich za swą nikczemną robotę nie wart jest żadnej innej kary, jak kara kryminalna.

A zatem człowiek, który oburza się, że między oficerami znaleźli się szubrawcy, którzy napadli p. Zdziechowskiego katując bezbronnego i hańbiąc szlify oficerskie, taki człowiek jest... prowokatorem i ma iść do kozy! A może od razu pod szubienicę? Brawo panowie redaktorzy z „Polski Zbrojnej”. Bo jeżeli ktoś nie umie uszanować „godności wojskowej” to chyba wy, którzy pozwoliliście, że łada marny „cywil” stanął energiczniej w jej sponiewieranej obronie i

nie zadowolili się tchórzliwym przemilczeniem sprawy, którą nazwać trzeba po imieniu!

Właśnie od „Polski Zbrojnej” jako pisma sfer wojskowych wymagaliśmy w pierwszym rzędzie dobitnej manifestacji, że ogół oficerski — a wiemy że tak jest — nie pochwała metod, jakimi zaczynają posługiwać się niektórzy jego członkowie.

A że „Polska Zbrojna” lekkała się narazić na gniew pewnych wyższych czynników, którym chodzi prawdopodobnie o zatuszowanie zbrodni — i mądrze zamknęła dyskusję marnym frazesikiem.

Kto zatem jest tu tchórzem?

I kto jest do gruntu spodłonym, groszowym najemnikiem?

Bo my twierdzimy, że taki duch jak ożywia redaktorów „Polski Zbrojnej” nie powinien przeciekać do naszej armji, której gazeta mianowała się organem.

Miecz.

## Chleb za granicami kraju.

### Kwestja emigracji w Polsce

Dla liczącej obecnie zgórą 29.000.000 mieszkańców Polski, która posiada przytem najwyższy w Europie przyrost naturalny ludności, bo 15 na 1000, czyli 400.000 rocznie, emigracja jest niezwykle ważnym zagadnieniem. Przed wojną nadmiar ludności w Polsce znajdował szerokie ujście do Stanów Zjedn. A. P. Najwięcej wychodźców dawał b. zabór austriacki, gdzie panowało duże przeludnienie.

Wojna europejska zahamowała całkowicie wychodźstwo. Jednakże kryzys gospodarczy, jaki pociągnęła za sobą pomimo strat ludności polskiej, obliczalnych na 1.000.000 do 1.200.000 ludzi, spowodował nadmiar rąk roboczych i otworzył na nowo w szerszym już zakresie kwestję emigracji. Prócz tego w r. 1921 została Ameryka zamknięta dla wychodźców, których liczba została ograniczona t. zw. kwotą.

Trapiącą całą Europę, a więc i Polskę, choroba braku kapitałów nie pozwala na zatrudnienie olbrzymich mas bezrobotnych. Ze względu więc na to, że kryzys gospodarczy minie jeszcze nieprędko, należałoby emigrację polską skierować na realne tory.

Dziś nic absolutnie nie robi się w tym kierunku, choć nasze życie gospodarcze domaga się tego gwałtownie.

Wychodźstwo rekrutuje się przeważnie ze sfer rolniczych, to też ściśle jest związane z rozwojem rolnictwa, które wracając z powodu braku kapitałów i dużego opodatkowania do produkcji ekstensywnej, wymaga

mniej rąk do pracy i podrywa egzystencję licznej warstwy ludności, robotników rolnych których mamy w Polsce około 1.500.000

Wprowadzenie w życie ustawy o reformie rolnej nie wpłynie absolutnie na poprawę sytuacji. Rozparcelowany zapas ziemi z własności prywatnej niezmiernie katastrofalnego stanu rozdrobienia ziemi włościańskiej i pozostawi bez zaspokojenia blisko 70 proc. zapotrzebowania na ziemię i to tylko wówczas, gdy dopisze strona finansowa reformy rolnej. To też kwestja przeludnienia występuje w całej pełni, tembardziej że główny rynek emigracji kontynentalnej, Niemcy, zamyka się przed nami.

Z tego punktu widzenia rozpatruje „Kwestję emigracji w Polsce” dr. Mieczysław Szawleski w napisanej przez siebie ostatnio książce, wydanej nakładem Pol. Tow. Emigracyjnego.

Dr. Szawleski widzi olbrzymie perspektywy dla emigracji do Ameryki południowej, która w wieku XX-ym odegra tę samą rolę, co Stany Zjedn. A. P. w wieku XIX-ym. Tu znajdzie szerokie pole dla pracy nasz element rolniczy, który jest obecnie dojrzał widzialny w Kanadzie. Ruch ten należy jednak odpowiednio zorganizować, nadać mu realną podłogę, otoczyć daleko idącą opieką emigrantów i t. p. Tu siły społeczeństwa nie wystarczą, obowiązek ten spada na rząd, który musi wkroczyć na tę drogę o ile chce unormować nasze życie gospodarcze.

**Prasa mówi.****Głosy Prasy Polskiej****Pochód dzumy**

Pod tytułem „Pochód dzumy” p. J. Matyasik pisze w „GŁOSIE NARODU”.

To, co przyszło po 15 maja, jest jakąś dziwną niszczącą w zółkie moralne zapędy, wrażliwość i nawet pozory. Zostało zniesione zupełnie ostre przykazanie dekalogu Lewicowe stronnictwa, które przedtem w tej czy innej formie współdziałały z czołowymi przedstawicielami obozu narodowego, ogłosili ich po 15 maja publicznie złodziejami. Rozpętała się taka orgja kłamstw i oszczerstw, że głównym zadaniem niezależnej prasy jest dzisiaj codzienne ich odpiernanie, codzienne postawanie. Nowi ludzie nie mają żadnego programu, całkiem naiwnie wyznając, że „wierzą w komendanta, któremu się wszystko udaje” i nic więcej ich nie obchodzi. Mają zato łupet i poprostu niesamowitą... niewybredność w atakowaniu czci przeciwników. Wyroki skazujące za oszustwo i obrazę czci są dla nich rodzajem dyplomów uznania — za waleczność. Jeden z nich, którego szereg najpoważniejszych ludzi nazwało w prasie oszczerca, otrzymał teraz taką ministerjalną. Sejm, niewygodni generałowie, byli ministrowie, wyżsi urzędnicy — zostali poprostu zasypiani błotem potwarzy i insynuacji.

I wszyscy ci ludzie, „złodzieje”, „szuje”, „bajdaki” chodzą po ulicach swobodnie. Prokurator, któremu nowi władcy wydają rozkazy, nie aresztuje „zbrodniarzy”, ale wita z uprzejmym ukłonem. Ludzie zostający od ciężkimi „zarzutami” zajmują dalej naczelną stanowiska w życiu publicznym. Tu już prosty obywatel jest zupełnie dezorientowany i pyta: Złodziej, czy Arystydes, oszczerca, czy surowy Katon?

**Zmierzeń „bogów”**

„WARSZAWIANKA” omawiając często powtarzające się powstania w Sowietach i morderstwa dokonywane na wybitnych komunistach dochodzi do wniosku.

Zmalał przestraszyć budzony przez krwawą G.P.U., spadkobiercą czerezwyczajki, zniżył z bobonny lek, wywoływany przez bogów, siedzących w Kremle. Świadczą o tem wszyscy, przybywający z Państwa Sowietów do krajów zachodnich, Rosjanie i cudzoziemcy.

Co gorsza, w czerwonej armji zaczynają się dziać rzeczy, niedawno jeszcze wręcz niemożliwe. Żelazna dyscyplina komunistyczna staje się wspomnieniem. Bicie i tępianie komunistów i komsomołców są zjawiskiem powszednim. Tu i ówdzie powstają groźne wicherzenia, kwitnie chuligaństwo i nieposzanowanie władz, które bezradnością sąw przypominają rządy Kiereńskiego. Marynarze floty bałtyckiej terroryzują wprost dowództwo w Sebastopolu. Nie lepiej jest w Kronsztadzie. A nie są to zmyślenia emigrantów, lub niezliczonych Sowietom gości, można się o tem przekonać z pism sowieckich, naprz. z łanów Krasnego Czarnomorza.

**Polak - marszałkiem Brazylii**

ZMARŁ W 80 ROKU ŻYCIA.

W stołcy Brazylii, Rio de Janeiro, zmarł niedawno w wieku lat 80 marszałek armji brazylijskiej Polak — Trompowski.

S. p. Trompowski pochodził z Inflant, jego rodzice w swoim czasie wyemigrowali do Brazylii. Zmarły przesłużył z górą 50 lat w wojsku brazylijskim, dochodząc do najwyższego szczebla hierarchji. W ostatnich latach wykładał w szkole wojskowej w Realengo i zostawił cały szereg dzieł z literatury wojskowej, których, rzecz charakterystyczna, nie pozwolił tłumaczyć na języki: niemiecki i francuski.

Zmarły marszałek zawsze uważał Polskę za drugą swą ojczyznę i do Niemiec i Rosji żywił niechęć głęboką.

**Wszystko dla swoich**

Przewrót majowy dokonany pod hasłem walki z partyjnictwem przyniósł krajowi jeszcze ściślejsze partyjnictwo w rządach nowych ludzi. „DZIENNIK POZNANSKI” pisze:

Na miejsce jasnego i przemyślanego planu działania, na miejsce t. zw. programu rządowego mamy jakąś improwizowaną „twórczość” — same niespodzianki i odruchy, które niczego nie budują, natomiast wszystko, co możnolnie zostało ułożone, obracają w niwecz. Do życia zaś publicznego zaczynają się wdzierać obyczaje i metody, które każą się lękać o

poziom naszej kultury.

Odłogiem leżą najważniejsze zagadnienia państwowe, a ci ludzie „z mostu i z pod mostu” w pocie czoła pracują nad kombinacjami personalnymi. Gdzie i kogo przenieść względnie kogo utracić, to cała ich troska. Toż mamy coraz tłumniejszą wędrówkę urzędników różnych stopni, resortów i różnych kategorii.

Polska liczy szesnaście województw. Z tego w dziewięciu województwach dokonano już zmiany na stanowisku wojewody, a ponadto trzy województwa stoją pod znakiem zapytania. Podobny wir personalny objął teraz także Ministerstwo Skarbu i Ministerstwo Sprawiedliwości, przyczem — jak to wczoraj zaznaczyliśmy — wystąpiły tendencje militaryzowania niektórych stanowisk.

**Protokół dwóch oficerów żandarmerji.**

Red. „Głosu Narodu” nie zgodził się na średniowieczne rozstrzygnięcie sprawy

Do redaktora krakowskiego dziennika „Głosu Narodu” p. J. Matyasika zgłosiło się dwóch oficerów żandarmerji V D. Ż. w Krakowie, żądając wyjawienia nazwiska autora artykułów wojskowych w „Głosie Narodu” podpisującego się „Miles”.

Wobec odmowy ze strony red. Matyasika wydania tajemnicy redakcyjnej obowiązującej wszystkie redakcje na całym świecie oficerowie żandarmerji zażądali satysfakcji bezpośrednio od red. Matyasika.

Redaktor Matyasik odmówił satysfakcji, oświadczając, że uważa za rzecz niedopuszczalną, żeby publicysta miał odpowiadać na tej drodze za swe przekonania polityczne, jak również zaznaczył red. Matyasik że jego etyka katolicka wyklucza dopuszczalność pojedynkowania się.

Dwaj oficerowie żandarmerji spisali jednostronny protokół, który w ich pojęciu rzekomo miał zdyskwalifikować honorowość red.

Matyasika w myśl „Kodeksu Boziewicza”.

O protokole tym pisze red. Matyasik.

Przechodzę nad protokołem spokojnie do porządku dziennego. Nie zmienia on mojego stosunku do V. Dyonu Żandarmerji, ani do żandarmerji, wojskowej wogóle, ani — oczywiście — mojego pojmowania zadań publicystycznych. Jest ono niezależne od kodeksu Boziewicza.

Wśród listów i ustnych wyrazów uznania z powodu afery z oficerami żandarmerji otrzymał Redaktor „Głosu Narodu” następujący telegram ze Lwowa od arcybiskupa lwowskiego.

„Za niezwykły w społeczeństwie naszym dowód cywilnej odwagi w obronie zasady wyrażam Panu najwyższe uznanie.

Arcybiskup Teodorowicz”

**21 tysięcy urzędników przed sądem.**

Monstrualny proces we Lwowie

W swoim czasie doniosły dzienniki o olbrzymim bankructwie spółdzielni urzędniczej „Nuza” we Lwowie. Sprawa powyższa zaczyna przybierać niebywałe rozmiary. Mianowicie na dzień 26 stycznia 1927 roku wyznaczony został proces, jakiego na świecie jeszcze nie było.

Oto pozwanych zostało 21.000 urzędników, członków zbankrutowanej „Nuzy”, oskarżonych o niepokrycie niedoborów, do którego byli zobowiązani, jako byli członkowie „Nuzy”.

Proces pierwotnie miał się odbyć 24 listopada br., ze względu jednak na olbrzymi nawał pracy, związanej z wysyłką 21.000 wezwań, musiał być odroczony. Jak się dowiadujemy, sąd okręgowy cywilny we Lwowie jako konkursowy zażądał przyznania dodatkowych kredytów na kosztą druku, wygotowania ekspedycji 21.000 wezwań.

Historja przedstawia się o tyle humorystycznie, że oskarżeni 21.000 urzędników mają pretensje ze swej strony do dyrekcji „Nuzy”, zarzucając dyrektorom, iż wskutek nieumiejętnej i lekkomyślnej gospodarki na

razili spółdzielnię na przeszło pół miliona złotych deficytu i upadek przedsiębiorstwa oraz na stratę złożonych przez urzędników udziałów.

Natomiast dyrekcja atakuje urzędników, domagając się dopłaty po 15 zł. od każdego, celem wyrównania długów, jakie zostały spowodowane przez gospodarke „Nuzy”. Na razie dyrektorzy „Nuzy” uprzedzili niezorganizowanych urzędników i zaskarżyli ich do sądu.

Sprawa powyższa niezależnie od sposobu załatwienia jej przez sąd konkursowy znajdzie później swój epilog przed sądem karnym gdzie znowu urzędnicy wystąpią z pretensją do dyrektorów spółdzielni.

Sprawa budzi oczywiście wielkie zainteresowanie, tembardziej, że wśród tysięcy urzędników znajdują się całe masy takich, dla których dopłata owych 15 złotych przy skromnych pensjach, nie licząc straty udziału, przedstawia poważny wydatek, pod czas gdy panowie dyrektorzy posiadają wszystkie kamienice i bardzo poważne majątki

## LISTY Z KRESÓW WSCHODNICH.

## „Działacze ukraińscy“.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“.)

Kowel, w październiku.

Niema zapewne na szerokim świecie takiego człowieka zdrowo myślącego, nie — utopisty i nie — szowinisty, któryby nie zgadzał się z tym faktem, że każdy naród nawet najmniejszy, dążąc do niepodległości i wolności, czyni dobrze i wart jest miana na rodu. Inna jednak rzecz, kiedy pewien naród oddawszy swe ziemię warendę żydom-komunistom, usiłuje stworzyć wolną swoją ojczyznę na ziemi obcej. Jakżeby to bowiem wyglądało i coby na to powiedział świat, gdyby tak Polacy Amerykę zamieszkujący, których wszak nie jest tam mniej od t. zw. ukraińców w Polsce, których poseł Chrucki obliczył aż na 7 milionów, — tak postępowali, jak to czynią u nas rusini, to znaczy, by tam, za oceanem dążyli do utworzenia „Wolnej Polski“, podczas gdy w Polsce, na odwiecznej ich ziemi, rządząliby komuniści żydzi? Świat wykpiłby nas i odsądził od czci i wiary, poczytał za warjatów, za utopistów, walczących z wiatrakami.

Rzecz naturalna, że nie możemy negocjować praw rusinów do życia, ani do przywilejów i praw takich, jakie sami posiadamy. Te same prawa i przywileje, co i my, mają w Polsce wszystkie mniejszości narodowe. Wszyscy oni, tak rusini, jak białorusini, niemcy, czesi, żydzi, litwini, a nawet tatarzy, których garść mieszka na Wileńszczyźnie, cjeszą się takimi samymi swobodami obywatelskimi, jak i Polacy.

Chodzi im jednak o szkolnictwo. Głównie mniejszościom słowiańskim, żydom, Niemcom i Litwinom, Tatarzy nie wchodzi w rachubę, jest ich bowiem niewiele, zresztą czują się oni bardziej Polakami, niż Tatarami.

Jeśli jednakże chodzi o szkolnictwo, to wszystkie rządy w Polsce, jakie dotąd mieliśmy, starały się dać mniejszościom

wszystko to, co im prawo przyznaje. A jeśli plebiscyt szkolny wykazał zyski dla kultury polskiej, to znak, że ci, których szowiniści ruscy nagwałt ukrainizują, pomimo wszelkich z tej strony nacisków, nie chcą iść na lep demagogicznych haseł i nawoływań, ale opowiadają się za kulturą polską. To przecis nie jest winą naszą.

Jak się na tę robotę „ukraińską“ zapatrują prawdziwi rusini, wystarczy wspomnieć słowa, które wypowiedział na bankiecie w dniu 5 stycznia 26 r. przywódca rusinów w Kowlu dr. Barczanko: „Jesteśmy wdzięczni Polsce za przycięcie nas pod

swe opiekuńcze skrzydła i chcemy wspólnie z Polakami pracować dla wspólnego dobra, nie godząc się z demagogią i szowinizmem, przez niektóre jednostki uprawianym“. Albo też warto przytoczyć drugi głos, głos chłopca ruskiego, który, przemawiając do Pana Prezydenta Wojciechowskiego w Złoczowie, w języku ruskim, wyraził się, że „ludność ukraińska pragnie wspólnie z innymi dziećmi jednej Matki—Ojczyzny pracować w zgodzie i harmonii dla dobra, wielkości i potęgi Polski, i że wszystkie uczucia wrogi i dążenia wicherzycielskie są jej obce“.

Widzimy z tego, że ów „wefykł krzyk“ — jaki się słyszy o „ucisku rusinów“ podnoszą nie—rusini, ale jednostki demagogiczne „wicherzyciele, dawni zwolennicy „adnoj i niedielimoj, „Rossii“.

Adam Grot—Czekalski.

## Kapitan Orliński.

## Sylwetka bohatera chwili.

Kapitan Bolesław Orliński jest oficerem Zw. Lotników Polskich. Dzielnym ten lotnik urodził się w roku 1899 jako syn Włodzimierza Orlińskiego, obywatela ziemskiego z Kamienieckiego powiatu, ziemi podolskiej. Po ukończeniu 7 klas szkoły średniej w gimnazjum kamienieckim w roku 1916 wstępuje do szeregów rosyjskiej piechoty. Po złożeniu w szkole podchorążych w Żytomierzu egzaminu, odchodzi podchorąży Orliński na front, bierze udział w ofensywie na Wilno.

W tym samym czasie tworzy się w Rosji 1 korpus Wojsk Polskich, do którego przenosi się podchorąży Orliński i zostaje przydzielony do oddziału konnych wywiadowców Legii Oficerskiej, z którym bierze udział w walkach o Bobrujsk pod Jasienią.

Korpus 1 został w roku 1917 rozbrojony przez Niemców. Podchorąży Orliński wraca do szkoły, jednak już po paru miesiącach zostaje zmobilizowany i przydzielony do wojsk atamana Petlury. Na pierwszą wieść o powstaniu w Polsce rzuca szeregi wojsk ukraińskich i przedziera się do kraju, niszcząc na granicy wszystkie papiery. Powiatowa Komenda Uzupełnień w Chełmie przyjmuje go, jako szeregowca do oddziału ułanów rotm. Jaworskiego. Z oddziałem tym bierze udział szeregowiec Orliński w potyczkach pod Równem, Łuckiem, Dubnem, Włodzimierzem, Mozyrzem, nad Pripetą i Owruczem, zostaje w międzyczasie kapralem.

W wojskach lotniczych rozpoczyna kapral Orliński służbę, przenosząc się na własną prośbę dn.

25 marca 1919 roku do 19 eskadry. Pod dowództwem por. pil. Mroczkowskiego bierze udział z eskadrą w walkach pod Borysowem i nad Dźwiną. W roku 1920 zachorował kapral Orliński na tyfus i dyzenterję, a po wyzdrowieniu w Szpitalu Mokotowskim w Warszawie, zgłasza podanie o przyjęcie do Wojskowej Szkoły Pilotów w Dęblinie. Przyjęty do przeniesionej w międzyczasie do Bydgoszczy, Wojskowej Szkoły Pilotów, zjednuje sobie wkrótce poważanie swych przełożonych, pułkownika pil. i dowódcy Kieźunia i Szefa wyszkolenia i Pilotażu majora pilota Grabińskiego. Koledzy jego w Wojskowej Szkole Pilotów przyjmują go serdecznie do swego grona, w którym od razu wzbudził sympatię swym niesłychanie miłym sposobem objęcia i serdecznością w stosunkach koleżeńskich. Wybijając się już na Caudronach z posteród kolegów, był stale wzorem ucznia — pilota. Po przejściu drugiego typu Nieuportów i ukończeniu Wyższej Szkoły Lotniczej w Grudziądzu, uzyskuje stopień pilota wraz z chlubnym świadectwem, doskonałą opinią w roku 1921, i specjalną pochwałą w rozkazie.

Po ukończeniu szkoły pilotów, wstępuje kpr. Orliński do szkoły podchorążych, po ukończeniu której zostaje przydzielony do 2 pułku lotniczego w Krakowie. Po dwóch miesiącach na własne staranie otrzymuje przydział do 1 pułku lotniczego w Warszawie, do dywizjonu myśliwskiego, z którym wyrusza do Lidy, do 11 pułku myśliwskiego, dokąd dotychczas ewidencyjnie należy jako kapitan pilot.

## Na szlaku Warszawa - Tokio.

## Raid powietrzny kpt. Orlińskiego.

W odległości 400 klm. od Kazania zaczął padać silny deszcz. Lecieliśmy nad terenem lesistym, w bardzo ciężkich warunkach. Przed samym Kazaniem nie można było lecieć brzegiem Wołgi, lecz korytem rzeki. Wichura strasznie rzucała aparatem. Kiedy przelecieliśmy do miasta — zmierzchało, padał rzęsy deszcz, tworząc mgłę, przez którą nic nie widziałem. O lotnisku wiedziałem, że mieści się w pobliżu Wołgi, szukałem go więc kilka godzin. Noc zapadała, trzeba było zdecydować się na lądowanie. Napewno rozbiłbym aparat, bo grunt po deszczu rozmiękł, ale na szczęście rozpalono ogniska sygnałowe. Okazało się, że krążyłem w odległości czterech kilometrów od lotniska. Wogóle muszę podkreślić, że przez całą drogę dopisywało mi szczęście. W Kazaniu sierz. Kubiak wziął się do naprawy aparatu, a ja ruszyłem na telegraf. Wogóle tak się umówiliśmy, że po przybyciu na etap — ja nadaje depeszę o przybyciu i — do hotelu na wypoczynek, a Kubiak — do roboty. Przez cały czas bardzo pracował.

Zamierzaliśmy odlecieć dnia następnego do Omska (1.600 klm.) ale z powodu deszczu i mgły trzeba było przeczekać dzień cały. Pod wieczór wyruszyliśmy o wschodzie słońca przy niepomyślnym wschodnim wietrze. Start — ciężki, bo lotnisko na-

2) na nie dostosowane do dużych maszyn. Po godzinie lotu weszliśmy w mgłę t. zw. naziemną. O opuszczeniu się niżej nie mogło być mowy, więc wzniesiliśmy się ponad mgłę, lecąc na ślepo przeszło 2 godziny. Gdyby motor się zatrzymał, nie wiedziałbym, gdzie lądować i napewno byłoby po wszystkim. O sto kilometrów jednak od Uralu, ostrzegłem otwór w zasłonie mglistej. Ujrzałem kawałek ziemi, znalazłem rzekę, opuściłem się więc pod mgłę na wysokość 100 metrów. Z drogi zoczyłem znacznie. Po wyrównaniu ruszamy na Ural. Deszcz, wichura. Kubiak nawet nie wiedział, że przelecieliśmy Ural. Za Ekaterynburgiem pogoda się poprawiła.

Omsk. Przybyliśmy do Omska po 9 godz. 20 min. lotu. Tu czekało nas kilku dziennikarzy z aparatami fotograficznymi. Jakiś człowiek zwrócił się do mnie, — mówi kpt. Orliński, — oświadczając, że jest Polakiem. Pochodzi ze Lwowa. Dostał się podczas wojny do niewoli. Posiada jakiś warsztat rzemieślniczy. Po polsku zapomniał niemal mówić. Na drugi dzień rano ruszyliśmy do Krasnojarska.

Piętnastki 1,300 klm. przebyliśmy w 7 godzin. Pogoda dopisywała. Z Krasnojarska ruszyliśmy do Czyty, przestrzeń 1,600 klm. przebyliśmy w 9 g. 30 min. Cały czas leciliśmy nad tajgą, nad lasami, więc znów w wypadku uszkodzenia motoru o ratunku nie byłoby mowy. Gdybyśmy nawet zaczęli, to nie sposób byłoby wydobyc się z tajgi. Bajkał przelecieliśmy w połowie. Zrobił na nas doświadczenie. Ze wszech stron otoczony górami, przedstawia się malowniczo.

W Czyty trzeba było uzyskać wizę chińską.

Początkowo robiono nam trudności, ale niebawem, na skutek interwencji naszego poselstwa, nadeszła depesza od Tun-Su-Sina i wizę wydano. Nawet dygnitarz chiński zaprosił nas na herbatę. Z Czyty do Charbina leciałem z tem uczuciem, co z Warszawy do Moskwy. Wiedziałem, że spotkam tam rodaków. Przestrzeń 1200 klm. przebyliśmy w godz. 7 min. 15. Lotnisko kiepskie. Lądowanie niebezpieczne. Oczekiwało na nas przeszło 400 osób, przeważnie Polacy. Entuzjazm nie do opisania. Panie płakały. Samolot zarzucono kwiatami. Zatrzymałem się u konsula polskiego. Wieczorem odbyła się herbata z udziałem kilkuset rodaków. Przeszło 3 godziny musiałem mówić o Polsce. Zapytywano mnie wprost pytaniami: A jak tam w kraju? Czy Polska mocna? A jaką ma armję? itd. Poznałem tam pewnego pana, który wraz z prof. Ossendowskim odbył podróż przez Tybet. — Na drugi dzień rano ruszyłem do Hejdźjo (Mandżurja) odległego o 900 klm. Tu nadmienić muszę, iż w Charbinie kupiłem benzynę od pewnego Anglika. Okazało się, że jest w niej dużo wody. Dobrze więc z trudem do Mukdena (500 klm.) Na drugi dzień wyruszyliśmy do Hejdźjo. Zbliżając się do lotniska uważałem dwa namioty, a na nich flagi o barwach polskich i japońskich. Oczekiwały nas tam tłumy publiczności i wojsko. Kiedy wyładowaliśmy, podszedł do nas prezydent miasta i generałicja. Odbył się bankiet. Tam otrzymałem pierwsze prezenty — 2 srebrne kieliszki z napisem „od miasta Hejdźjo“. Przemawiali: dowódca garnizonu i gubernator. Przydzielono do mnie oficera, mówiącego po francusku.

(Dok. nast.)

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Słynne talizmany.

### Srebrny pierścień Wilhelma Hohenzollerna, talizman cara i opal hrabiny Castiglione.

Wiara w moc i wpływ talizmanów jest zdaje się ludzom wrodzona. Te tysiące lat, dzielące współczesnych Europejczyków od tego stopnia pierwotnej kultury, na jakim znajdują się obecnie dzikie ludy Afryki Centralnej i Australji, nie zdołały jednak zniweczyć wiary w talizmany. Począwszy od pierścienia Salomona, w kamieniu którego kryły się - duchy, służące władcy państwa żydowskiego, aż do ołowianej kuleczki, którą znakomity pisarz angielski Oskar Wilde nosił jako talizman przy łańcuszku od zegarka, minęły wprawdzie wieki i tysiące lat, a jednak przesądów pozostał w swojej mocy. Fetysze papuasów nie różnią się w istocie swojej niczem od przeróżnych mas kot, które się umieszcza w rozmaitych formach na samochodach, celem bronięcia ich od katastrofy.

Niezwykłym jaskrawym przykładem tego wrodzonego człowiekowi czucia do wytworzenia sobie własnego talizmanu, jest słynny francuski pisarz i filozof, Wolter, który przez całe życie przecie z niezłomną gorliwością walczył z wszelkiego rodzaju przesądami, a nigdy jednak za żadną cenę nie chciał się rozłączyć z miniaturą czaszką z kości słoniowej. Talizman ten nosił stale w kieszeni kamizelki i jego działaniu przypisywał żelazną wytrzymałość swego zdrowia. Specjalnie podatnym terenem dla przeróżnych amuletów i talizmanów, były zawsze dwory monarchie, zarówno w dawnych jak i nowożytnych czasach.

Historyk niemiecki Forster opowiada interesujące szczegóły o rodzinnym talizmanie dynastji Hohenzollernów. Był to wielki sygnet ze srebra, którego jedyną ozdobę stanowił duży czarny krzemień. Pierścień ten kazał zrobić książę Jan Brandenburgski. Osobliwy ten klejnot dziedziczyli przez stulecia członkowie rodziny Hohenzollernów, żaden z nich nie powziąłby jakiegokolwiek stanowczego zdania, jeżeliby tego pierścienia nie miał na palcu. Wilhelm II-gi również wierzył głęboko w czarodziejską potęgę talizmanu i nosił go we wszystkich ważniejszych wypadkach. W tym czasie, kiedy bawił w głównej kwaterze wojennej na froncie zachodnim, ani na chwilę nie zdejmował pierścienia z czarnym krzemieniem z palca. Kiedy w październiku 1918 roku cesarz po klęsce nocą uciekał w aulcie do Holandji, oświadczył jednemu ze swoich towarzyszy, który obawiał się o jego życie, że nie musi się złożyć, stać nie może, dopóki ma na palcu pierścień Jana Brandenburgskiego.

Również rodzina Romanowych miała swój talizman. Kosztowny złoty pierścień z wielkim kwadratowym diamentem. Jednakowoż nie ten piękny diament miał posiadać w sobie siłę czarodziejską, lecz mały wiór drewniany, ukryty pomiędzy kamieniem a metalem, albowiem tradycja głosiła, że ten wiór drzewa pochodzi z krzyża Zbawiciela i chroni każdorazowego właściciela pierścienia przed wszelkimi niebezpieczeństwami. Mikołaj II w czasie ważnych obrad, przed powzięciem jakiegokolwiek ważnej decyzji, w czasie uroczystych przyjęć, miał zawsze cudowny pierścień na palcu. W czasie wojny światowej w roku 1915, kiedy car miał przewodniczyć zebraniu rady rodzinnej w Moskwie, monarcha Rosji zauważył w czasie jazdy w pociągu salonowym, że zapomniawszy pierścienia w Petersburgu, Mikołaj II kazał natychmiast zatrzymać pociąg i polecił swemu adiutantowi, aby po-

jechał do Petersburga po pierścień. Car czekał w pociągu na stacji pełne 6 godzin, zanim adiutant powrócił z pierścieniem. Ta silna wiara Mikołaja II w potęgę talizmanu wytłumaczenie swoje znajdowała nie tylko w tradycji rodzinnej ale także w tym fakcie rzeczywistym, że stryj jego w owym dniu, gdy padł ofiarą zamachu, nie miał pierścienia na palcu.

Francuski gubernator następcy tronu Aleksieja, który po bolszewickim przewrocie towarzyszył rodzinie carskiej na wygnanie i po straceniu wszystkich członków rodziny Romanowych pozostał jako jedyny świadek naczynny tego krwawego widowiska, któremu udało się uciec z życiem, wspomina w swoich pamiętnikach, — iż złoty pierścień w pierwszym miesiącu rewolucji Kiereńskiego zniknął w tajemniczy sposób. Car strata tę odczuł jako ciężyś losu i niechybną przepowiednię nieszczęścia.

W historii monarchiejszej rodziny hiszpańskiej odgrywa doniosłą a fatalną rolę pierścień platynowy

z opalem. Ten cenny klejnot był pierwotnie własnością hr. Castiglione, znanej piękności na dworze Napoleona III. Do grona wielbicieli uroczej damy dworu należał również Alfons XII, podówczas hiszpański następca tronu. Alfons, wstąpiwszy na tron, poślubił księżniczkę krwi królewskiej. Wtedy dziewczona zazdrością hr. Castiglione, posłała młodą królowej pierścień. Królowa w dwa tygodnie po weselu zmarła. Klejnot dostał się ciocie króla, Krystynie, która również wkrótce potem zakończyła życie. Nie inny los spotkał infantkę Marię, siostrę króla, która odziedziczyła ten pierścień. Wówczas król sam chcąc okazać swemu otoczeniu, że nie podziela wiary w zabobon, przejął fatalny pierścień. W trzy miesiące potem zmarł na zapalenie płuc. Owdowiała małżonka, królowa Maria Krystyna, chcąc przełamać fatalną moc, promieniującą z pierścienia, ofiarowała go jako wotum posagowi Matti Bożej Alameda.

## Szwedzka księżniczka Astrid

przechodzi na wiarę rzymsko-katolicką.

ŚLUB CYWILNY I KOŚCIELNY POŁĄCZY MŁODĄ PARĘ.

Król i królowa belgijscy w towarzystwie księcia Leopolda, następcy tronu, księcia Karola i księżniczki Marji—Józefy przybędą z wizytą do dworu szwedzkiego 2 listopada.

Będą oni bawili w Sztokholmie 4 dni i tam odbędzie się ślub cywilny księcia Leopolda z księżniczką szwedzką Astrid. Niezwłocznie po tej ceremonji rodzina królewska belgijska powróci do Brukseli, mianowicie 8 listopada, przez Antwercję, na krążownik szwedzkim. Ślub zaś młodej pary kościelny odbędzie się w Brukseli 10 listopada z wielką uroczystością.

Ponieważ księżniczka Astrid wyraziła życzenie przejścia z protestantyzmu na

wyznanie rzymsko-katolickie, jako wyznacznice swego przyszłego małżonka i większości obywateli belgijskich, Monsign. Micara, nuncjusz apostolski w Brukseli, bawi od kilku dni w Rzymie dla załatwienia formalności religijnych, związanych z obrzędem przyjęcia katolicyzmu przez księżniczkę szwedzką oraz z uroczystościami zaślubin, stosownie do wskazówek Watykanu.

Po ślubie swoim książe Leopold z małżonką odwiedzą urządzenie Paryż, gdzie w ten sposób, poczynają od Francji serje tradycyjnych wizyt księstwa następców tronu. Wizyta ta odbędzie się w Paryżu prawdopodobnie w styczniu.

## Królowa z włosami „a la garçonne“

Jedzie obejrzeć krainę egzotyczną filmów

Gazety opisują przybycie do Paryża królowej Marji rumuńskiej, której towarzyszą córka księżniczka Heana, syn książe Mikołaj, adiutant, dwie damy dworu i zwykłe otoczenie.

Na dworcu grupa ciekawych w liczbie anormalnej. Usiłowano dowiedzieć się, czy królowa będzie grała w kinematografie. Jej przyjazd do Paryża przedstawiał rzeczywiście zainteresowanie nadmierne, odkąd poprzez fale Atlantyku nadleciały z Ameryki pogłoski, że królowa, która pierwsza obcięła sobie włosy będzie pierwszą również debiutowała przed ekranem, jako gwiazda wyjątkowej wielkości, w roli królowej.

Po południu pułkownik Atanasescu, adiutant

królowej, oświadczył — że wszystkie pogłoski były fantazją.

12 października Jej Królewska Mość w towarzystwie księżniczki Heany, księcia Mikołaja i swity wsiądzie w Cherburgu na „Lewjatan“ udając się do Ameryki, gdzie będzie przyjeżdżała na inaugurację muzeum „Mary — Child“ w Seattle w Stanie Washington. Następnie uda się do prezydenta Coolidge'a, do Białego Domu i odwiedzi różne miasta, między niemi Los Angeles, co by odwiedziło — jak twierdzą dzienniki — że jednak królową nęci kraina filmu. Sama już tylko pogłoska wywołała widocznie w monarchim chęć obejrzenia miejsca, w którym miała rzekomo debiutować jako artystka.

## Jak skasować więzienia?

LOTERIA POMYSŁU AMERYKAŃSKIEGO

BURMISTRZA.

Burmistrz miasteczka Claxtonville w St. Zjednoczonych nie mógł obojętnie patrzeć na więzienia miejskie, na które wydawano dużo pieniędzy bez wyniku, bo przestępcy po odsiedzeniu kary wcale nie stawali się lepsi i nie mogli długo znosić wolności. Oszczędny burmistrz wpadł na pomysł wysoce oryginalny; mianowicie urządził loteryję o kilku dość wysokich wygranych. Platnych pod koniec każdego roku. Za bilety nie się nie płać, lecz kto chce wziąć udział w losowaniu, musi rok całutki zachowywać się bez zarzutu.

Środek ten okazał się wcale praktycznym, bo i policja nie ma teraz kłopotu z przestępcami — bo każdy chce wygrać premje, unika jakiegokolwiek zatargu, — i miasto mniej wydaje, bo premje loteryjne kosztują znacznie taniej, niż utrzymanie więzienia w najtańszym nawet roku,

## Sobowtór papieża Piusa XI.

Gwardja papieska prezentuje przed nim broń

Według zamieszczonych w dziennikach paryskich wiadomości, jedna z amerykańskich wytwórni zaoferowała wiejskiemu proboszczowi Bernardowi w departamencie Oise, milion franków honorarium, jeżeli zgodzi się wystąpić w filmie w roli papieża Piusa XI. Ta propozycja, tak ponętna pod względem finansowym, umotywowana jest faktem, że proboszcz Bernard jest doskonałym sobowtorem papieża.

Podobieństwo francuskiego księdza do Ojca świętego jest tak uderzające, że papieska gwardja nadworna prezentowała przed nim halabardy w

czasie, gdy przed kilku miesiącami przybył do Rzymu i zwiedzał watykańskie muzea.

Popieczy szambelani, również zdumieni tem podobieństwem, przyklekali przed proboszczem na jedno kolano. Papież, posłyszawszy o tem nadzwyczajnym podobieństwie do siebie Bernarda — przyjął go na audjencji ze zdumieniem zobaczył, że ma przed sobą swój dokładny wizerunek.

Niewiadomo, czy abbe Bernard przyjmie propozycję amerykańskiej wytwórni, uzależnione to jest od zezwolenia jego zwierzchnika, to jest kupa z Beauvais.

# KRONIKA

KALENDARZYK.

Sobota, 16 października — Martynjana M.

TEATR

Teatr Miejski popoł. „Róża” wiecz. „Casy dzieł bez kłamstwa”.

Teatr Popularny „Achi, te pensjonarki”.

WIDOWISKA

Casino „Zazdrość”.

Luna „Kiki”.

Reduta „Czarny pierot”.

Grand-Kino „4—ch jeźdźców Apokalipsy”.

Odeon „Zmierzch czerwonych bogów”.

Czary „Ognisty potwór”.

Apollo „Zmierzch czerwonych bogów”.

Nowości „Gałganiarz paryski”.

Reursa „Ofiara szaleństwa”.

Corso „Indyjski grobowiec”.

Dom Ludowy „Gdy sława miłość zabija”.

Miejski Kinem. Ośw. „Iwotka”.

—oO—

## Wiadomości bieżące.

### Łódź — strażakowi

Pod tym hasłem ukażą się w niedzielę dnia 24 października rb. na ulicach miasta strażacy—kwestarze z apelem do ofiarnych serc Łodzian o składanie datków na zasilenie funduszu Kasy Strażaków Inwalidów.

Łodzianie!!! Okażcie w dniu tym ofiarnością swoją, że dola steranego pracą w ratownictwie Waszego życia i mienia Inwalidów—Strażaka nie jest Wam obojętną. Składajcie hojnie datki.

Zarząd i Komenda

Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej.

### Powrót wojewody Jaszczolta do Łodzi

Onegdaj o godz. 22,17 p. wojewoda Władysław Jaszczolt powrócił do Łodzi z urlopu wypoczynkowego.

Na dworcu Łódź—Fabryczna witali p. wojewodę pp.: wicewojewoda dr. Ossoliński z sekretarzem osobistym Rosickim, Komisarz Rządu Izycki, okr. komendant pol. państw. insp. Wizimirski, naczelnik okr. pol. polit. podinsp. Niedzielski oraz komendant pol. państw. na m. Łódź nadkom. Izydorczyk.

W dniu wczorajszym p. wojewoda Jaszczolt objął swe czynności urzędowe. (p)

### Sędziowie handlowi w Łodzi

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło ostatnio listy wyborców sędziów handlowych do sądu handlowego w Łodzi w ilości 450 osób. (p)

### Nowe podatki komunalne.

W dniu wczorajszym Urząd Wojewódzki otrzymał okólnik z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, którego rozporządzenia w znacznej mierze rozszerzą dotychczasowe źródła dochodów gmin miejskich na Terenie Województwa.

Mianowicie wspomniany okólnik zezwala na pobór podatku komunalnego od budynków na obszarze gmin miejskich w r. 1927 i w latach następnych, w postaci podatku do państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 25 do 50 proc., zależnie od uchwał rad miejskich. (p)

# Za dwa lata kanalizacja „zacznie dziakać”.

## W roku 1928 zastaną włączone domy do sieci kanałów Co oświadcza Magistrat

W związku z memorjałem, złożonym Wydziałowi Kanalizacji i wodociągów przez p. Lindnera, b. urzędnika Magistratu m. Łodzi, a obecnie przedstawiciela firmy Holeman we Frankfurcie, który to memorjał był w streszczeniu zamieszczony w miejscowej prasie Magistrat wyjaśnia, co następuje: Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że w całym wspomnianym memorjale prawie że wszystkie cyfry są nieścisłe, lub wręcz nieprawdziwe, a z tego powodu również i wnioski, wyprowadzane przez p. Lindnera nie odpowiadają rzeczywistości.

Tak np. twierdzi p. Lindner, że w ciągu 2 lat ułożono około 10 klm. kanałów. Tymczasem do dnia 30 września rb. zostało ułożonych gotowych kanałów 14 klm. a jeszcze w tym roku ułożonych będzie około 2—3 klm. Tym sposobem cyfra ta w memorjale p. Lindnera została zmniejszona prawie w dwójnasób.

Dałej twierdzi p. Lindner, że koszt dotychczasowej budowy kanałów wyniósł 10 milionów zł. W rzeczywistości wedle zupełnie ścisłych danych, właściwe koszty robót, tj. robocizny i zużytych materiałów, do dn. 1-go października rb. wyniósł około 5.1 milj. złotych.

Ogółem od początku istnienia Wydziału Kanalizacji i Wodociągów do dnia dzisiejszego, wydało 6,894,287 złotych, z czego zakup gruntów kosztowało około 162 tysiące, opłata procentów 498 tysięcy inwentarz nieruchomości 183 tysiące, inwentarz nieruchomości 183 tysiące, inwentarz ruchomy 397 tysięcy, a wreszcie leżący zapas materiałów około 300 tysięcy złotych.

Oczywiście z tych sum pewna część będzie wchodziła do ogólnych kosztów, jednakże nieścisłe nie byłoby wszystkie te sumy — jak np. zapas materiałów, inwentarz ruchomy i inne, które będą służyć kilka lat — włączać do ogólnych kosztów dotychczas wykonanych kanałów.

Widzimy zatem z powyższego, że i w obliczeniu kosztów p. Lindner pomylił się, podając sumę bliską dwa razy wyższą, niż rzeczywistość.

W dalszym ciągu swego elaboratu p. Lindner oblicza, że długość ogólna kanałów wyniosła będzie około 200 kilometrów. I znów liczba ta jest bliska 2 razy wyższą od rzeczywistej, gdyż długość kanałów wraz z burzownicami przewidziana jest w zamierzonym projekcie na 118 kilometrów, przy czem jaskrawym dowodem nieświadomości i niefachowości autora memorjalu jest obliczanie wszystkich kanałów, jako obiektów jednakowej wartości i o tym samym czasie wykonania.

Mianowicie stosunek pomiędzy wykonaniem kanałów o przekrojach najmniejszym i największym jest jak 1:8, z którego też powodu wykonanych dotychczas robót nie można mierzyć ani na metry, ani na kilometr, ani też na tej podstawie obliczać jednolicie czasu trwania robót przy kanałach o różnych przekrojach.

Zaznaczyć należy, że przy obecnym systemie i w tym niewielkim zakresie, w jakim roboty kanalizacyjne prowadzone są obecnie — całość tych robót może być wykonana w ciągu mniej więcej 8 do 9 lat.

Jednakże w przewidywaniach jest, że przy obecnym postępie prac, już z końcem 1926 r. będzie można przystąpić do przyłączenia domów do istniejącej sieci kanalizacyjnej, która obejmować będzie już wówczas całe śródmieście, a tym sposobem osiągnie się poważne dochody dla pokrycia dalszych robót, ew. opłacania odsetek i amortyzacji.

W końcu należy zaznaczyć, że zagraniczne firmy, uciekając się przez swych przedstawicieli do tego rodzaju propagandy, w żadnym wypadku nie posuwają się na drodze uzyskania robót, a podobnymi, niesolidnymi, niepoważnymi wystąpieniami zrażają sobie tylko zarządy miejskie.

—oO—

# Listopad będzie najgorszy

## Bo w tym miesiącu egzekucje podatkowe dotkną podatników

Według informacji kódzkiej władz skarbowych, egzekucje podatkowe rozpoczęte zostaną dopiero w połowie listopada. W tym okresie bowiem przypadają płatności najbliższych rat podatku dochodowego, a w końcu października — podatku obrotowego za III kwartał. Wreszcie w końcu października upływa termin płatności nowej raty podatku majątkowego, tak, iż drobny handel obowiązanym jest pokryć w całości (łącznie z dotychczasowymi ratami) wymierzony mu podatek ma-

jatkowy bez zwyczajki kontyngentowej, a handel hurtowy i przemysł włókienniczy w tym terminie uiszczyć (łącznie z dotychczasowymi ratami) połowę podatku majątkowego, wraz ze zwyczajką kontyngentową. Zaniepokojenie wśród płatników jest więc narazie przedwczesne, gdyż według wydanych ostatnio przez min. skarbu instrukcji, władze skarbowe muszą wysłać na 7 dni przedtym przypomnienia podatnikom. (E)

—oO—

# Węgla wciąż brak.

## Znowu niebezpieczeństwo unieruchomienia przemysłu

Związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem przesłał min. komunikacji nagłą depeşe, przedstawiając poważne komplikacje, jakie grożą przemysłowi włókienniczemu z powodu niedostatecznych ilości węgla, przesyłanych ostatnio do Łodzi. Zapasy węgla w większych fabrykach włókienniczych zmniejszają się w sposób wprost zastraszający i szybka interwencja w celu opanowania tej poważnej sytuacji przez czynniki

miarodajne stała się niezbędna. Ponieważ przemysł otrzymał informacje, iż obecnie wytworzona sytuacja ma w pewnym stopniu swe przyczyny w wstrzymaniu transportów węgla w kierunku Ławy—w depeşy swej zwrócił oni uwagę na tę okoliczność, prosząc o powiększenie ilości pociągów na potrzeby przemysłu łódzkiego, który w przeciwnym razie zmuszony będzie do wydatnego ograniczenia swej produkcji. (E)

—oO—

# Odroczenie służby wojskowej.

## W jakim terminie złożone podania będą rozpatrywane

W roku ubiegłym i bieżącym wielu poborowych, ubiegających się o odroczenie terminu odbycia służby w wojsku stałem, wniosło podania po terminach wskazanych ustawą wojskową, w szczególności dotyczyło to młodzieży kształcącej się. Ponieważ stan taki utrudniał należyte funkcjonowanie władz poborowych i przeszkadzał w prawidłowym wyszkoleniu wojskowym podaje się do wiadomości powszechnej, że podania o odroczeniu wnie-

sione po dniu 20-go czerwca (dla ubiegających się ponownie) względnie po dniu poprzedzającym stawianie się proszącemu przed komisją poborową (dla ubiegających się po raz pierwszy), nie będą bezwarunkowo uwzględniane bez prawnie uzasadnionych powodów opóźnienia. W analogiczny sposób traktowane będą podania o przyznanie półrocznej służby wojskowej złożone po dniu wstąpienia (E)



## Dodatkowy zaciąg ochotników do wojska

Dowiadujemy się, iż Ministerstwo spraw wojskowych ponownie przedłużyło zaciąg ochotników do służby w piechocie do dnia 15 lutego 1927 r. Jako ochotnicy mogą być przyjmowani mężczyźni ur. w latach 1907, 1908 i 1909, nieposiadający cenzusu naukowego uprawniającego do służby półtorarocznej. Termin wcielenia 17-19 marca 1927 r. Również mogą poborowi ur. w roku 1903, a zaliczeni do nadkontyngensu wnosić prośby do PKU., o powołanie ich do czynnej służby w marcu 1927 r. Podania ochotników z roku 1907, 1908 i 1909, oraz podania poborowych, urodzonych w r. 1903, będą przyjmowały PKU. do dnia 15 lutego 1927 r.

## Jak uzyskać obywatelstwo polskie

Wobec częstych nieporozumień wśród petentów przy składaniu do komisji obywatelskiej swoich deklaracji, w celu otrzymania obywatelstwa wyjaśnia się, iż petenci, którzy nie posiadają żadnych dokumentów, stwierdzających ich obywatelstwo, mogą w deklaracjach swych powoływać się na wiarygodnych świadków w celu stwierdzenia ich obywatelstwa. (w)

## Pomoc lekarska dla urzędników

Instytucje rządowe otrzymały okólnik o uchwale Rady Ministrów w sprawie zmian w państwowej organizacji pomocy lekarskiej dla urzędników. Zmiana polega na tem, że za lekarstwa, przepisane przez lekarza umówionego lub urzędowego, Skarb Państwa będzie płacił 50 proc., resztę płaci pracownik, za specyfiki zagraniczne Skarb pokrywa jedynie 25 proc. należności. Pomoc dentystyczną znosi się wogóle. (w)

## Trzeba wydawać resztę.

Do władz administracyjnych wpływają skargi na częste niewydawanie przez szoferów dorożek samochodowych reszty. Szofery tłumaczą się, że nie mogą posiadać dostatecznej ilości drobnych dla wydawania ich wszystkim pasaż. Skargi te nie są uzasadnione. Każdy szofer winien posiadać kilka złotych drobnymi, aby mógł wydawać reszty z banknotów do 8 zł. Z chwilą przybycia na miejsce i zażądania przez pasażera podania należnej sumy, szofer winien opuścić chorożewkę na t. zw. „kasę”, gdy licznik przestaje działać i wskazuje tylko należność do zapłaty. (w)

## Podoficerowie nie powinni się żenić

Obecnie władze wojskowe wyjaśniły, że stosowanie wyjątków przy udzielaniu zezwoleń na małżeństwa podoficerom zawodowym, którzy nie posiadają warunków, ustalonych rozporządzeniem M. S. Wojsk., nie powinno mieć miejsca postanowienia bowiem wymienionego rozporządzenia idą właśnie w kierunku możliwego ograniczenia małżeństw podoficerów i dlatego podstawą do zezwolenia w drodze wyjątku mogłyby być istotne szczególne warunki.

W każdym razie najczęściej przytaczane powody, jak sprawy majątkowe, ciężka narzeczona itp. nie mogą stanowić istotnych motywów. (U)

# Niech minister rozsądza

## Spór pracowników miejskich z magistratem ma rozstrzygnąć konferencja w Warszawie

Jak wiadomo do Warszawy udała się delegacja pracowników związku instytucji użyt. publ. z p. Kowalskim na czele. Delegacja w osobach pp. S. Kowalskiego i Krawczyka z Łodzi, J. Gonerki z Warszawy, przy udziale posła Ziemięckiego, była przyjęta przez p. ministra spraw wewn. gen. Sławoj-Składkowskiego. Delegacja interwenjowała w sprawie niewypełnienia przez magistrat m. Łodzi i dyrekcję tramwajów łódzkich, przyrzeczonych przy likwidowaniu strajku w dniu 9 sierpnia br. postulatów, a mianowicie: podwyższenia prac. tramwajowym zarobków o 30 proc. i pozostawienia niższym funkcjonariuszom miejskim w Łodzi płac 12 kategorii, a nie 14, jak to uczyniono. P. Minister obiecał swą interwencję by postulaty robotnicze, które wojewoda przyrzekł w dniu 9 sierpnia rb. uwzględnić — zostały wreszcie rzeczywiście wprowadzone

w życie. P. minister nadmienil, że zobowiązania województwa uważa za swoje, wobec czego uczyni wszystko, by pracownicy tramwajowi otrzymali podwyżkę i niesłusznie zwolnieni zostali z powrotem przyjęci do pracy, oraz by niżsi funkcjonariusze miejscy utrzymali obecne uposażenie. P. minister zaznaczył że dążeniem jego będzie niedopuszczenie do obniżenia dotychczasowego uposażenia pracowników miejskich.

Następnie delegacja została przyjęta przez p. ministra pracy i opieki społecznej Jurkiewicza, który wysłuchawszy wywodów delegacji, przyrzekł, że w porozumieniu z ministrem spraw wewn. zostanie w myśl życzeń delegacji zwołana do Warszawy konferencja z udziałem magistratu m. Łodzi i dyrekcji tramwajów w Łodzi, celem ostatecznego zlikwidowania oddawna istniejącego zatargu.

# Kaucja pracownika - to rzecz święta

## ROZPORZĄDZENIE O KAUCJACH POBIERANYCH OD PRACOWNIKÓW.

Jak się dowiadujemy z łódzkich organizacji pracowników umysłowych w najbliższym czasie ukaze się rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o kaucjach, wymaganych od pracowników, które obowiązywać będzie na całym terytorjum Rzeczypospolitej.

Rozporządzenie to ma ważne znaczenie dla szerokich sfer, gdyż ureguluje palącą sprawę kaucji, wymaganych od pracowników przy obejmowaniu różnych posad i stanowisk.

Zdarza się często, że kaucję są pobierane przez nieuczciwych spekulantów którzy drogą oszustwa zbierają nieraz tą drogą większe nawet sumy.

W wypadkach tych kaucję te służą jako kapitał obrotowy w przedsiębiorstwie, co rozumie się, jest sprzeczne z istotą i celem kaucji i naraża szerokie sfery społeczne na ewentualną stratę całej złożonej sumy.

Rozporządzenie to ma na celu uniemożliwienie tego rodzaju faktów, postanawia, przede wszystkim, że pracodawca może wymagać kaucji jedynie od pracownika, do którego zakresu czynności wchodzi inkasowanie gotówki lub któremu powierzono majątek

prac. v cy.

Kaucja taka służyć może na pokrycie strat i szkód pracodawcy, wynikających z winy pracownika.

Otrzymaną od pracownika kaucję pracodawca winien niezwłocznie złożyć na imię pracownika w Banku Polskim, albo w instytucji kredytowej państwowej, lub samorządowej z zastrzeżeniem, że suma ta może być podjęta przez pracownika lub, że pracownik może nią rozporządzać tylko za zgodą pracodawcy.

Po ustaleniu stosunku najmu pracy pracodawca może odmówić zgody na podjęcie przez pracownika kaucji tylko w tym wypadku, gdy wniósł powództwo do sądu przeciwko pracownikowi o odszkodowanie z racji szkód i strat, poniesionych przez firmę z winy pracownika.

W razie stwierdzenia, że uzyskanie posady przez pracownika pozostaje w związku z udzieleniem pracodawcy pożyczki, pożyczka ta winna być uważana jako kaucja.

Pracodawca winny przekroczenia tych przepisów karany będzie sądownie grzywną od 50 do 5,000 zł. i aresztem do 6 tygodni lub jedną z tych kar. (u)

# Bilety tramwajowe bez podatku

## Ministerstwo odrzuciło wnioski Magistratu

Jak wiadomo, w grudniu roku ubiegłego, rada miejska uchwaliła pobierać dodatk do biletów tramwajowych w wysokości 2 groszy na rzecz bezrobotnych.

Uchwałę powyższą ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu zatwierdziło z terminem do dnia 1 lipca rb.

Przed upływem tego terminu bo w czerwcu, rada miejska przyjęła ponownie u-

chwale a pobieraniu tego podatku do 22 września rb. Obecnie jednak ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu uchyliło uchwałę rady miejskiej i podatek ten od 1 czerwca nie mógł być pobierany.

Ministerstwo decyzję swą motywuje możliwością wzrostu ceny biletu tramwajowego, co jest sprzeczne z polityką gospodarczą rządu. (bip)

## Państwowe rezerwy zboża w Łodzi

W dniu wczorajszym Urząd Wojewódzki otrzymał zawiadomienie, że Komitet Ekonomiczny Ministrów na swym ostatnim posiedzeniu przyznał sumę 400,000 tys. zł. na zakup zboża, mającego stanowić rezerwy w posiadaniu władz państwowych na obszar Województwa Łódzkiego.

W sprawie tej w najbliższych dniach przybędzie do Łodzi delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, który odbędzie konferencję z udziałem przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego Magistratu i Związku spółdzielni, celem zajęcia się zrealizowaniem tych zamierzeń Rządu, zdążających do utrzymania cen zboża na jednym poziomie i niedopuszczenia do zwyżki (p)

### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

#### Wielki wiec pracowników umysłowych

W niedzielę dnia 17 bm. o godz. 10—ej rano staraniem Rady Okręgowej Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w sali Filharmonji (Narutowicza 20) urządzony będzie przy współudziale posłów wielki wiec protestacyjny pracowników umysłowych.

Referowana będzie sprawa ustawy na 8-godzinny dzień pracy w przemyśle i handlu i sprawa 3-miesięcznego wymówienia pracy.

Jednocześnie Związki Pracownicze złożą sprawozdanie z przebiegu akcji podwyżkowej.

#### Udekorujcie domy flagami.

I—sze Stow. Własc. Nieruchomości Chrześcijan w Łodzi, ul. Zawiszy Nr. 18, w myśl pisma Komendy Miasta Łodzi, zawiadania swych członków i mieszkańców, że w dniu 17 października r.b., odbędzie się „Święto przysposobienia wojskowego”.

Wobec tego upraszamy wszystkich właścicieli, aby w tym dniu udekorowali swe domy flagami narodowymi, przeważnie zaś ulicę Piotrkowską i okolice placu gen. Hallera.

#### Z Ligi Morskiej i Rzecznej

Sekretariat Ligi Morskiej i Rzecznej Oddział w Łodzi wzywa niniejszem swych członków do zgłoszenia się do dnia 1 listopada br. po odbiór miesięcznika „Morze”. Sekretariat przy ul. Piotrkowskiej 92 wydawać będzie przypadające każdemu członkowi zaległe numery miesięcznika codziennie w lokalu Ligi od godziny 18—ej do 19½ wieczorem.

W myśl uchwały Zarządu Ligi z dnia 14 bm. Sekretariat nie będzie obowiązany do przetrzymania wiania nieodebranych numerów dłużej jak przez dwa miesiące.

#### Turniej szachowy w Y. M. C. A.

W nadchodzącą niedzielę dnia 17 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Polskiej YMCA. Piotrkowska 89 p. Mund rozegra jednocześnie 25 partij szachowych z członkami Koła Szachowego przy Polskiej YMCA. Wejście dla uczestników jak zwykle bezpłatne.

#### Biblioteka Bratniej Pomocy

We wtorek dnia 19 października r.b. o godz. 6 wieczorem nastąpi otwarcie biblioteki Bratniej Pomocy w lokalu Szkoły. Biblioteka będzie otwarta stale we wtorki w godz. 6—8 wieczorem, narazie jeden dzień w tygodniu. Korzystać ze zbiorów mogą tylko członkowie Bratniej Pomocy. Abonament bezpłatny. Z tytułu wpisowego czytelnicy płacą zł 3 jednorazowo. Dekoracje wydaje Sekretariat.

## Teatr i sztuka.

### „BALLADYNA”

Najbliższy, trzeci po inauguracji sezonu zimowego, wieczór premierowy Teatru Miejskiego w nadchodzącą środę dnia 20 bm. poświęcony będzie z kolei wielkiej twórczości poetyckiej. Dany będzie nie grany od lat szereg poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego — „Balladyna” w oryginalnym, na

# Instytucja rujnująca obywateli

JAK EGZEKUTOR KASY CHORYCH ŚCIGA NALEŻNOŚCI OD PŁATNIKÓW.

Wielokrotnie wspominaliśmy o tem, iż egzekutorzy Kasy Chorych nie rozumieją i nie znają swych obowiązków. Charakterystyczny wypadek, który zdarzył się przed kilku dniami, jest temu najlepszym świadectwem. Oto do szewca M. Markiewicza, zamieszkałego na Starym Rynku 13, zgłosił się egzekutor Kasy Chorych, celem ściągnięcia od niego 38 złotych za zaległe składki członkowskie. Nie zważając na to, iż sąsiedzi Markiewicza, który nie miał pieniędzy, chcieli za niego należność uiścić, egzekutor za-

rzadził licytację, zabierając wszystkie rzeczy biednego szewca. Ciekawe w jaki sposób urzędnik Kasy Chorych otaksował mienie dłużnika. A więc: otomana — 5 zł., zegar ścienny — 5 zł., stół — 5 zł., szafa — 5 zł., kredens — 10 zł. lustro ścienne — 5 zł. i szafka — 3 zł. Biedny szewc pozostał w pustym ogolonym mieszkaniu. Zarząd Kasy Chorych powinien zbadać tę sprawę i odpowiednio pouczyć p. egzekutora o jego obowiązkach. (w)

## Ceny wędlin i tłuszczów

Zostały ustalone przez ekspertów

Ponieważ dochodzenia ostatnich dni, przeprowadzone przez Komisariat Rządu, wykazały, iż obecna cena rynkowa wieprzycy za 1 kg. w hurcie wynosi: I. gat. zł. 2,90 do 3,15, II i III kl. 2,65 do 2,80, czyli nie stoi w żadnym stosunku do obecnych wygórowanych cen wędlin i tłuszczu, stosowanych przez rzeźników w Łodzi, a nadto skonstatowano, iż mięso sprzedaje się w centrum miasta drożej niż na krańcach — naczelnik Wydziału administracyjno-karnego Komisariatu Rządu dr. Grabowski zwołał w dniu wczorajszym konferencję ekspertów, celem zbadania przyczyn panującej obecnie w Łodzi lichwy mięsnej i ustalenia godziwych cen na mięso, wędliny i tłuszcze.

Na konferencji eksperci potwierdzili, iż ceny na te artykuły, pobierane w Łodzi w okresie ostatnich dwóch tygodni, kształtują się naogół tak, jak to wykazały dochodzenia Komisariatu Rządu.

Z uwagi na to, że w ostatnim czasie ceny wieprzycy na 1 kg. w hurcie potaniały o 30 do 40 groszy, eksperci wypowiedzieli się za tem, iż w Łodzi ceny wyrobów mięsnych

powinny być niższe od ustalonych ostatnio przez cech, a szczególności winny wynosić:

Mięso wieprzowe z dokł. zł. 2,90, schab i baleron 3,40, słonina 4, słonina wędzona 4,60, szmalce 4,80; kielbasa krajana lub sardełowa 3,60, pasztetowa i rolada 4,20, polędwiana 2,40, krakowska 4,40, kiszka krwa wa 2,40, kaszana 1,40, szynka wędzona 4,30 bez kości 4,60, gotowana 6,20, baleron got. 6,20, polędwica 6,60 boczek wędz. 4,20, gotow. 4,60.

Zarazem oświadczyli eksperci, iż ceny wyższe od podanych uważać należy za lichwę.

Komisariat Rządu, zebrawszy ten materiał przesłał go Magistratowi z wnioskiem o natychmiastowe powołanie komisji do badania cen i ustalenie cen wyżej wymienionych, jako maksymalnych na miasto Łódź.

Niezależnie od tego, Komisariat Rządu wdrożył energiczne dochodzenia przeciwko tym rzeźnikom, którzy mięso wieprzowe, wędliny i tłuszcze sprzedawać będą po cenach wyższych. (P)

## Fiasko „wielkiej” wystawy włókienniczej. Łódzki przemysł nie wziął w niej udziału

Przed kilku dniami otwarta została w Warszawie od dawna reklamowana wystawa włókiennicza. W wystawie tej przemysł łódzki nie wziął udziału, przeciwstawiając się tej prywatnej imprezie, organizowanej przez niefachowców, podzywających się pod protektorat min. przem. i handlu.

świeżo przemyślanem ujęciu reżysersko—inscenizacyjnym Konstantego Tatarakiewicza, w barwnej, ciekawej i kostjumowej art. mal. Konstantego Machkiewicza oraz nader starannie dobranej obsadzie wykonawczej. Artyści Słowackiego wbrew obowiązującej dotychczas w Teatrach Polskich zasadzie, traktowane będzie w Teatrze Miejskim nie jako typowa tragedia, lecz raczej jako poetycka baśń teatralna, gdzie wszystkie różnolite elementy utworu, jak: zwiewność i tęczość słowa poetyckiego, rubaszna, niekiedy wręcz groteskowa rodzajowość obok motywów czysto dramatycznych — otrzymały będą swój właściwy bajkowy wyraz, kształt i barwę.

Tak pojęta realizacja sceniczna „Balladyny” przy całej należnej dziełu poetyckiemu prostocie i szczeroci ujęcia, pozwoli jednakże w dużej mierze na zastosowanie elementu widowiskowości, partej licznymi efektami świetlnymi, tanecznymi i

Wystawa ta, według informacji sfer gospodarczych poniosła zupełne fiasko, a udział w niej jednej fabryki pluszu nadał tej imprezie charakter niepoważny i rozmiągający się z celem tego rodzaju imprez gospodarczych. (E)

muzyką. Ta ostatnia zaczerpnięta będzie z jednej opery wielkiego kompozytora polskiego Władysława Żeleńskiego „Goplana”.

Całkowitą obsadę „Balladyny” składają panie: Horecka (Balladyna), Kozłowska (Goplana), Gzylowska (Alina), Dębicka (Cochiłek), Jakubińska (Skierka), Dumajewska (Wdowa) oraz pp.: Krasnowiecki (Kirkor), Białoszczyński (von Kostryn), Wolski (Grabiec), Krzemieński (Popiel), Żeromski (Filon), Gurynowicz, Kieliszczuk, Kliszewski, Wilczkowski, Wojdan, Szacki oraz liczny zespół sił pomocniczych, statystów i dzieci. Stronę muzyczną opracowuje prof. Z. Białostocki.

Kasa Zamawiań przyjmuje już zgłoszenia na środową premierę. Sprzedaż biletów rozpocznie się od niedzieli.

Premjera „Balladyny” w dniu 20 bm. zapowiada się jako drugie w tym sezonie święto Teatru Miejskiego. Na widownię zapowiedziało swój przyjazd kilku krytyków z Warszawy.

**TEATR MIEJSKI.**

Dziś w sobotę dwa przedstawienia: o godz. 3 m. 30 dla młodzieży szkolnej po raz przedostatni „Róża po cenach najniższych; wieczorem po raz ósmy po wystawieniu świetna komedia amerykańska „Cały dzień bez kłamstwa“.

Jutro, niedziela — wyjątkowo o godzinie 3-ciej po cenach popularnych po raz ostatni na przedstawieniu popołudniowym „Róża“; wieczorem „Cały dzień bez kłamstwa“.

**PREMJERA W TEATRZE POPULARNYM**

Dzisiejsza premjera w Teatrze Popularnym, trykającej humorem operetki „Ach, te pensjonarki“, zapowiada się znakomicie. Operetka ta posiada wszystkie najlepsze walory: nader zajmująca i ciekawą fabułę prześliczne libretto muzyczne, pełne najnowszych motywów i „szlagierów“ sezonu, zrecznie wplecione w akcję produkcje taneczne. Słowem całość daje jaknajlepsze wrażenie. Jest to pierwsza operetka w bieżącym sezonie na naszej scenie popularnej, której dyrekcja zawsze umiała nie stara się o dobór i urozmaicenie repertuaru.

**ZABAWY I WIDOWISKA.**

**„Czarna kawa“ T-wa Operowego.**

Dziś w sobotę dnia 16 bm. w Sali Grand-Cafe odbędzie się Czarna Kawa Artystyczna Tow. Operowego, połączona z dancinżem i występami artystów Teatru Miejskiego z pp. Tatarkiewiczem, Zuziem i Bielczem na czele.

W wieczorne wezmą udział najwybitniejsze siły Teatru Miejskiego.

Część wokalna przygotowana przez dyr. Rydera. W czasie wieczoru przygrywać będzie kwartet, prowadzony przez koncertmistrza J. Lewała.

**Odpowiedzi Redakcji.**

**O APTEKACH KASY CHORYCH.**

Osobę, która nadesłała anonimowo artykuł w sprawie gospodarki aptek Kasy Chorych prosimy o porozumienie się z naszą Redakcją.

**PAN SAŁSKI Z PABJANIC**

Zechce się w pilnej sprawie porozumieć z Redakcją „Rozwoju“

**Zycie sportowe.**

**Sobota i niedziela sportowa**

**NAJWIĘKSZĄ SENSACJĄ BĘDZIE SPOTKANIE Ł.K.S. — TURYSKI.**

(C-S) W dniu dzisiejszym na boisku Ł.K.S. o godz. 2 p. p. odbędą się zawody lekko-atletyczne o mistrzostwo Hufca Harcerstwa Łódzkiego.

Jutro o godz. 10 z rana na boisku Ł.K.S. odbędzie się tak jak w każdą niedzielę „Dzień“ lekko-atletyczny Ł.K.S., dostępny dla wszystkich zrzeszonych i niezrzeszonych; o tej samej godzinie na boisku W.K.S., zawody lekko-atletyczne wewnętrznie — klubowe S.S. „Union“.

Na boisku przy Wodnej o godz. 10 rano gra Widzew-GMS., zaś na boisku W.K.S. o 3 pp. sensacyjne zawody na boisku ŁZOPN Turyski-Ł.K.S., przedmecz o godz. 1,30 pp. Reprezentacja Klubów Żydowskich — Hakoah. Poza tem o godz. 2,30 pp 10 kilometrów marsz o mistrzostwo 10 Dywizji który odbędzie się podczas meczu Ł.K.S. — Turyski.

**PRZEZ RADJO.**

**PROGRAM NA DZIEŃ 16/X.**

Godz. 15 Komunikat gospodarczy; 17 Pogawędka pt. „Dzisiejsze błędy i skazy językowe“ wygłosi prof. Adam Kryński (dział: „Mowa ojczysta“) 17,30 Jazz-band; 19 Odczyt pt. „Wyrób stali i żeleza w starożytności i dzisiaj“ wygłosi inż. Eugeniusz Porębski; 19,30 Komunikat rolniczy; 19,45 Nadprogram „Rozmaitości“; 19,55 Pogawędka z dzia-

**PRAWO I SĄD.**

**Składnicy - podpalacze przed sądem**

**Wyjaśnienia rzeczoznawców. Przemówienie prokuratora i obrońców**

W trzecim dniu rozprawy rzeczoznawcy mają ustalić łatwopalność materiałów i wysokość nadużyć w księgach handlowych.

Rzeczoznawca Wawrzynkowski, zeznaje, że po zycje w księzkach składowych były pofalszowane. Adjutant straży ogniowej — Folkman stwierdza, że przyczyny pożaru nie można dokładnie ustalić. Przypuszcza jednak, że skład był podpalony na 4-5 godzin przed ujawnieniem pożaru.

P. Wawrzynkowski w dodatkowych zeznaniach oznajmia, że z powodu zniszczenia w swoim czasie przez Lewensohna niektórych ksiąg, nie da się dokładnie ustalić sądu, przyczem z pozostałych świadków biegli ustalili, że i w tych rzekomo prawdziwych zeznaniach o podatku obrotowym były prawdopodobnie falszowane odpowiednie pozycje.

W toku rozpraw adwokat Nowodworski składa sądowi wykazy, wyciągi i salda i twierdzi, że są one prawdziwe i prosi sąd, by biegli rzeczoznawcy stwierdzili prawdziwość dowodów.

Po półtoragodzinnej naradzie biegli ustalili, ogólną cenę przedzy na 19,397 dolarów. Saldo Wojdysławskiego wynosi 6,418 dolarów, co przy odpowiednim przewalutowaniu na złote polskie równa się 52,975 zł na korzyść firmy Lewensohn i Wojdysławski.

Roczny zarobek firmy wynosił 60 tys. zł. Z zeznań inżyniera Kepińskiego ustalono, że lonty, znalezione przy pożarze były nasycone natą. Na zapytanie adwokata Nowodworskiego czy przedza może sama się zapalić, odpowiedział twierdząco zaznaczając, że jeżeli przedza zawiera tak zwaną „szpilkę“ to znaczą tłuszcz, to może z tej przyczyny i sama się zapalić.

W czasie dalszego badania rzeczoznawców ustalono, że lonty znajdowały się w pecherzach, które były porzucane po różnych kątach składu. Lonty mogły być również umieszczone pod półkami, na których znajdowała się przedza. Lonty ze wszystkich pecherzy mogły być połączone w jedną taśmę, która nasycona odpowiednimi substancjami mogła wywołać pożar.

W dalszych swych wywodach mówił, że mógł zapalić się sufit, że ewent. podpalenie, mogło nastąpić nie mniej jak 5 godzin przed wybuchem pożaru.

Z dodatkowych zeznań buchaltera Wawrzynkowskiego ustalono, że rachunki w Widzewskiej Manufakturze i ksiązka obrotowa po sprawdzeniu okazały się prawdziwe.

Po tych zeznaniach sąd zarządził przerwę obiadową, do godziny 4-ej pop.

W „Hadjekronika“ 20,30 Koncert wieczorny muzyka lekka) Ostatnie „Szlagiery“ z „Qui pro quo“ i „Perskiego Oka“.

**WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA**

z dnia 15 października.  
WALUTY I DEWIZY.

- Doł. St. Zjedn. 9,00
- Belgia 25,50
- Holandja 386,96
- Londyn 43,78
- Nowy Jork 9,60
- Paryż 26,95
- Praga 26,72
- Szwajcarja 174,35
- Stokholm 241,39
- Włochy 36,65
- Wiedeń 127,30.

**AKCJE.**

Bank handlowy 3,30; Bank Polski 77,00; Zw. sp. zarobk. 5,75; Kijewski 0,16; Spiess 2,75; Elektryczność 44,00; Siła i światło 24,00; Chodorów 107,00; Cz-rsk 0,35; Częstocice 1,22; Goławice 40,50; Michałów 0,26; warsz. Tow. fabryk cukru 2,70.

**DOLAR W ŁODZI**

(aw) Dziś w godzinach wieczornych dolar w obrocie prywatnym notowany był w placeniu 9,07 w żądaniu 9,08 przy tendencji bez zmiany obrotach średnich.

Po przerwie zabrał głos prokurator, kwalifikując czyn oskarżonych pod § 166 K. K. (rozmyślane podpalenie).

Wywody prokuratora stara się zbić obrona. Fierwszy przemawia adwokat Piotr Koa, który w swem przemówieniu dowodzi, że w latach przed wojennych pożary w okresach przejściowych były zjawiskiem normalnym, zaznaczając przytem, że senat rosyjski w postanowieniu swym z roku 1882 orzekł, że falszowanie odpowiednich pozycji dla asekuracji nie może stworzyć prawdziwych kwalifikacji przestępstwa.

Dziwi mecenasu bardzo, że dowody rzeczowe były złożone nie w policji, lecz u komendanta straży ogniowej, dr. Grohmana. Uważa doktora Grohmana za dzielnego strażaka, ale o jakichś potajemnych tajemnicach, o których twierdzi komendant straży ogniowej nic nie slyszal. Zna tajemnice adwokackie, zna tajemnice doktorskie, lecz o tajemnicach pożarowej nigdy i nigdzie nie slyszal.

W dalszym przemówieniu stwierdza, że składy powyższe mogły być podpalone ze względów konkurencyjnych przez zazdrość, tembardziej, że firma powyższa posiadała dużo wrogów.

W końcu przemówienia prosi o uniewinnienie swych klientów. Następnie głos zabiera adwokat Nowodworski, który w swem przemówieniu stara się osłabić wywody prokuratora, podając w wątpliwość twierdzenie prokuratora, co do chęci zysku z premji asekuracyjnej.

Zachowanie się Lewensohna nie zdradziło absolutnie nic podejrzanego. Jeżeli jest mowa o jakichś niedokładnościach w księzkach Lewensohna i Wojdysławskiego, tak jak stwierdziła ekspertyza, ksiązki powyższe były falszowane tylko w obawie rewizji przed skarbowością, jak również i przed ukryciem podatku obrotowego. Do tej winy oskarżony się przyznał.

Falszowanie ksiąg handlowych jest to choroba czasu, jest to zjawisko powojenne.

W rezultacie mec. Nowodworski prosi sąd o uniewinnienie swego klienta.

W dalszym toku rozpraw zabiera głos mec. Kobylński, który w swym rzeczowym i pełnym werwy przemówieniu przytacza fakt i zbija wywody oskarżyciela publicznie go faktami.

Twierdzi on, że o podpaleniu w powyższej firmie nie może być mowy. Przytacza na to wyciągi z ksiąg Widzewskiej Manufaktury, które są miarodajne.

Na przemówieniu mec. Kobylńskiego sąd zamyka posiedzenie do dnia dzisiejszego. (U)

**TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.**

Dziś, w drugim dniu ciągnięcia 1-ej klasy państwowej loterii klasowej, główne wygrane padły na numery następujące:

- 20,000 zł. na Nr. 77060
- 10,000 zł. na Nr. 36277
- Po 2,000 zł. na Nr. Nr.: 68676 80000
- Po 300 zł. na Nr. Nr.: 11879 47377
- Po 200 zł. na Nr. Nr.: 2631 15370 46784 65510 69773 77031.
- Po 150 zł. na Nr. Nr.: 391 11878 22893 32326 32669 36198 39983 43927 44743 53531 58018 64937 79268.

**Polecamy uwadze Sz. Publiczności**

Wystawie Gospodarczo-Hygiejniczej

**Bufet Wystawowy „TIVOLI“**

specjalność:

Bigos polski,  
Kiełbaski myśliwskie z musztardą. 4199  
Trunki wszelkiego rodzaju  
Pиво i porter z Arcyksież. browara w Zymcu.

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 9.

**WYTWÓRNIE GILZ**  
„Skala”, Al. Kościuszki 41.  
**SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:**  
Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.  
**ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE**  
**SMACZNE I TANIO:**  
Kilińskiego 123, bufet Resursy.  
**WYTWÓRNIE GILZ:**  
„Skala”, Al. Kościuszki 41.  
**PIWIARNIE:**  
Kielbasiński, Przejazd 85.  
**FABRYKA SZCZOTEK:**  
Szczotki stalowe i metalowe etc.  
Frantz, Wólczańska 125.  
**SPÓŁDZIELNIE:**  
Słow. „Dźwignia”, Wacława 9.  
**PRACOWNIE I SKŁADY OBUWIA:**  
Szcz. Pawlicki, Główna 11.  
Krzemiński, Piotrkowska 178.

**SKLEPY GALANTERYJNE:**  
M. Czempik, Główna 17.  
**ZAKŁADY KOWALSKIE:**  
Wróblewski, Radwańska 10.  
**SKŁADY MEBLI:**  
Kaliński, Radwańska 19.  
**PIEKARNIE:**  
Makówka, Przędzalniana 107.  
**FABRYKI GUKIERKOWE:**  
Ziólkowski, Piotrkowska 197.  
**ZAKŁADY BLACHARSKIE:**  
Lyczkowski, Piotrkowska 188.  
**JADŁODAJNIA:**  
Janikowski, Piotrkowska 191.  
**PIWIARNIE:**  
Otto, Radwańska 36.  
**ŚLUSARNIE MECHANICZNE:**  
Maciaszek, Pusta 5.  
Skarzyński, Piotrkowska 245 (rep. rowerów.)

**MASARNIE:**  
Skupiński, Zakątna 64.  
Szwajbe, Piotrkowska 180.  
Sowiński, Piotrkowska 281.  
Rządziński, Konstancynowska 75.  
**PRACOWNIE OBUWIA:**  
Spinkiewicz, Piotrkowska 134.  
Lange, Piotrkowska 124.  
Wesołowski, Aleksandrowska 47.  
**SKŁADY TOWARÓW ŁOKCIOWYCH:**  
Jablonski, Przędzalniana 103.  
**ZAKŁADY ROWERÓW:**  
Krzemiński, Piotrkowska 178.  
**SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:**  
Opieczyński, Piotrkowska 281.  
**SKLEPY PPOŻYWCZE:**  
Jastrzębski, Suwalska 16.  
**ZAKŁADY STOLARSKIE:**  
Książkowski, Pusta 5.

## Drukarnia Akcydensowa

# „ROZWÓJ”

kódz, Al. Kościuszki 41.

Przyjmują wszelkie roboty wchodzące  
w zakres drukarstwa, jak to:  
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla promotorów 15 proc. ustępstwa

## M. Kołodziejcki

kódz, ul. św. Andrzeja Nr. 3. 6495-

Skład towarów galanteryjnych  
Bielizna, krawaty, pończochy, skarpetki i rękawiczki.

## OBUWIE

kupuje się najlepiej i najtaniej w znanej firmie

## J. Kowalczyk

kódz, ul. Cegielniana 25.

Duży wybór obuwia męskiego i damskiego na jesień i na zimę. 6487

## Składy Elektrotechniczne

## „Elektropol” A. Szczekacz

ul. Zawadzka 16-a  
poleca porcelanę, elektr. jako to: izolatory, fajki, talejki, rolki  
persla i izolacyjne, bloki i t. p. 6499

## inne ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż:

na raty wszelka manufaktura  
firanki tania Kredyt Nawrot  
5. i piętro 468-8

maszyny do szycia z wyjątkiem  
tania. Części, naprawy, Per  
la Pomerani Piotrkowska 69  
5912-0

sklep rzeźniczy do sprzedania  
z całym urządzeniem. Wia  
domość Zielona 12, skład węd  
lin. 4057-3

Sprzedam sklep w dobrym punk  
cie z wrotkami przyjąć spół  
niekę. Rzgomska 125.  
4085-6

sklep rzeźniczy z całym urząd  
zeniem do sprzedania Wia  
domość Skład wędlin Zielona  
12. 4109-5

nurs filet ręczny 10 zł. rów  
nież teleco, aplikacje ręczne  
wymagam najnowsze hafty, bia  
łe, kolorowe, filet, toledo, apli  
kacje, wenecką robotę, wszyst  
ko maszynowe Wschodnia 64  
of. m. 22, 4128-2

**A!** Ostatnie dwa dni! Z powo  
dą przewodzący, sprze  
dam tania, szafę, lustro, biurko  
łóżka, bielizniarkę, stół Kzezo  
rowski, Zgierska 112.  
4154-2

**D**rzewka i krzewy, owocowe  
i ozdobne wszelkiego rodza  
ju w wielkim wyborze poleca  
z własnych szkółek Stoński,  
Łódź-Brunas Zdrowie.  
4120-2

**W**ytwórnia pr. elek. sprzedaż  
w hurtowni i detalicznie Nawr  
ot 24. St. Potter, 4155-2

**O**tomane, kredens, stół, krzes  
ła, maszyna Singera, sprze  
dam Przejazd 14, m. 20, oficyna  
111 piętro. 4158-2

**D**ębowy kredens, stół, krzesła  
garderobę łóżka, szafę, tre  
mo, otomane, bielizniarkę sprze  
dam Sienkiewicza 59, m. 42,  
oficyna, pierwsze piętro, drugie  
wejście. 4157-2

**M**agiel pokojowy najnowszej  
konstrukcji okazanie do  
sprzedania Zakątna 66, m. 27.  
4116-3

### Różne:

**A**kuszerka Pipikowa przyjmuje  
zamówienia psd. Piotrkow  
ska 132. 5910-7

**P**lanista rutynowany nauczyciel  
muzyki (Peters, Konserw)  
odgania lekcji na fortepianie  
Kaliński Smitkowski Zgierska  
11-8. 3520-8

**T**anio na wyplatę obawie ul.  
Piotrkowska 37, w podwórzu  
ul. wejście 3359-7

**P**iezek mały złoty z obrozą  
i laskuszką zginął. Odpro  
wadzić za nagrodą. r. omoska  
28, Sobocinski, 4115-3

**P**otrzebna nauczycielka (wy  
kształcenie 8-m. klasowe z  
niemieckim i łacina) na wyjazd  
Wład. Kilińskiego 104, front,  
11 p. m. 10, od g. 2-3 pp.  
6435-4

**P**otrzebni agenci do sprzeda  
nia obrazów i luster Targ  
wa 12, 4108-4

**Z**ginął pies policyjny. Dobro  
zna, wabi się Ryś. Odpro  
wadzić za wynagrodzeniem do  
Urzędu Śledczego-Kilińskiego  
152, 4159-5

**D**la kilku panów wykwintne  
obiady od 1 listopada, 8 go  
Sierpaja 10, m. 17, nr. 11 front,  
4127-3

**P**otrzebna koszykarka pralni ul.  
Zeromskiego 54. 4153-2

**P**otrzebny chłopiec do rozpo  
znania reklamy Giliński ul.  
Sienkiewicza 54. 4155-1

**C**hłopiec potrzebny do usług  
na 2-3 godz. rano. Zgła  
sząć się Kilińskiego 85, Nippe.  
4116-2

**P**iekarnia do odstąpienia z u  
rządzeniem Wład. Kościelna  
16. Ameraki. 4123-5

**1500** zł. wypożyczyć na dwa  
lata zaraz, na wieknie  
małe gospodarstwo 6-8 mor  
gowe, na 1 miejsce hypot. pro  
cent mały, warunki barzo  
przystępne. Oferty do Rozw  
u pod „A. P. 21.”  
4120-3

**P**oszukuje pokoju umiarkowa  
niego z wejściem niekrepują  
cem wprost ze schodów. Oferty  
w adm. pod „B. K.” Oena obo  
jęna. 4111-4

### Zgubione dokumenty

**S**zkowron Józef zgubił książkę  
wojskową wydaną w P. K.  
U. Ostrowiec wyciąg z ksiąg  
ludności gm. Kurozwęk, Świa  
decstwo sklepowe wyd. przez  
Kom. m. Łodzi r. 1988-1

**W**yszczyński Józef zgubił ksiąg  
wojskową rocznika  
1898 wydaną przez P. K. U.  
Sieradz. 4124-3

### Dr. Jan

**Dobrowolski**  
chor. skórne i weneryczne.  
od g. 5-7, w niedz. od 10-12  
ul. Andrzeja 3. 6415-

**CENA OGŁOSZEN:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 20 gr. za tekstem 25 gr.; zwyżkowe 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr.  
za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad  
tem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowa i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar  
jum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychośnienie ogłoszeń administracja nie odpo  
wieda. Każda nowa podwójka obowiązuje już przedtem. pp. Jęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia, Rozwój można zamawiać w Zgiersu u  
sba w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 650; mieszkanie - 65-1